Nr 102. Kraków, Piątek 3 Maja 1895. Rocznik XLVIII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cent., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| W miejscu | 20 złr. | 5 złr. | 1 złr. 80 ct. |
| Pocztą w państwie austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 ct. |
| „ niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

**Prenumeratę** przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniądzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

# CZAS

**Prenumeratę przyjmują:**

Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza, handel Bajera, główna trafika, handel Kretschmera, biuro dzienn. Hopcasa i Salomonowej, biuro Mańkowskiej (Sukiennice). — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp

**Kraków** 2 maja.

Dwie rocznice rozdziela dzisiejszy dzień, w których odbiły się dwie wiary, dwie nadzieje, dwa uczucia, dwa światy pojęć: narodowy i między- czy przeciwnarodowy. Wczorajsza, z dnia poświęconego pamięci socyalistycznego apostoła, zamieniona w doroczny przegląd wojsk jego adeptów bez ojczyzny — jutrzejsza, nawracająca myśl polską ku wiekopomnej próbie politycznego i społecznego Ojczyzny odrodzenia. Dziwna w tem zbliżeniu i zestawieniu ironia losu — ale i nauka przedziwna.

Odrodzenie poczęte w radości i zapale, pozostało próbą, podjętą znów później — we łzach już i żałości. Reforma przecięta państwowym upadkiem, pozostała do dnia dzisiejszego wspaniałym torsem: pokolenie młodsze patrzy nań z podziwem i zazdrością, dawne, co oczy wypłakało, dotykało go jak oślepły mistrz Odrodzenia, z miłością i rozrzewnieniem. Reforma, dokonana *prawnie* bez nas i za nas, *narodowo* i *społecznie* rozwiązaną być może tylko z nami i przez nas; rozwiązaną do dnia dzisiejszego nie jest. Nad jej przeprowadzeniem pracować będą całe jeszcze generacye, nie już w myśl litery, ale zawsze w duchu i kierunku wielkiego usiłowania Czteroletniego Sejmu.

Na tle tej pracy przyszłości, majowe święto robotnicze wygląda u nas jak niefortunna karykatura: karykatura, bo będąc kopią z obrazu, obcego nam treścią i myślą, fałszywą jest w proporcyach i wymiarach — niefortunną, bo jednak jest za poważne, aby być śmiesznem. Wśród społeczeństwa, którego zadaniem głównem skrzętne nawiązywanie przerwanej przed stu laty tradycyi na to, aby dojść wreszcie do normalnej konstrukcyi społecznej, do pełnej organizacyi socyalnej — wśród społeczeństwa takiego wszczynać z góry już ruch przeciw brakom i nadużyciom tej nieistniejącej jeszcze organizacyi — jakże inaczej mamy nazwać ów ruch i działanie, jak nie karykaturalną, bezmyślną kopią obcych, bezwartościowych u nas wzorów. Ruch ten i działanie, skierowane przeciw wybrykom i przemocy kapitału, schodzą się u nas z nieśmiałemi próbami zachęcania dopiero i namawiania tego kapitału, aby wyszedł z wygodnych kryjówek w instytucyach oszczędnościowych, aby zapłodnił przemysł, wznosił fabryki, wydobył na jaw naturalne kraju bogactwa, ułatwił ich wywóz i zbyt, obudził wreszcie ruchliwość i inicyatywę w ospałem społeczeństwie, jednem słowem, aby na prawdę *stał się kapitałem* w europejskiem znaczeniu wyrazu.

Kiedy zachęty wydadzą skutek, wtedy będzie czas na korzystanie z doświadczeń Zachodu, oczywiście nie w kierunku robotniczych rewij i pochodów, lecz na to, aby kapitał z pracą zespolić na zdrowej, ekonomicznej podstawie, aby nędzy i wyzysku nie uczynić wykładnikiem ekonomicznego postępu, aby od fabryk trzymać zdaleka wszystko, co robotnika zdrowie rujnuje, a życie naraża, aby szukając dla tej lub owej gałęzi przemysłu ekonomicznej racyi bytu, pytać także o ludzkiego bytu warunki dla robotnika, aby mu zapewnić możność rodzinnego życia, na starość kawałek chleba, a dzieciom czas i możność fizycznego i moralnego rozwoju. Ale dziś!

Bezmyślnym nazwaliśmy ruch, który wczoraj i u nas święcił swoje święto. Wedle dawnego, liberalnego na świat poglądu, walka z nim byłaby więc zbyteczną: wszak uczono nas, że czemu brak istotnych warunków powstania, to istnieć długo nie może i upaść musi samo przez się. Dziś wszakże nie wolno nam oddawać się takim złudzeniom, bo niestety z bolesnego doświadczenia wiemy, że i najkrótsze panowanie bezrozumu zaznaczyć może swe ślady klęską i zniszczeniem — i wiemy, że nie masz nic tak nierozumnego, żeby szkodliwem być nie mogło. A socyalistycznego ruchu u nas szkodliwość jest — właśnie dlatego, żeśmy społecznie i ekonomicznie młodsi — większa niż gdzieindziej o tyle, że może on nam pomotać nawiązane z trudem do *przeszłości* nici, może urwać lub przerwać i opóźnić ów organiczny proces *przyszłości*, może pod socyalnymi pozorami zniszczyć pracę *narodową*.

Taki też jest jego u nas cel. Mienimy go ruchem przeciwnarodowym. Takim jest wszędzie. Obok religii, w narodowości czuje najpotężniejszego wroga, w przywiązaniu do przeszłości, do języka, do obyczaju. Ztąd także w tym ruchu znaczenie żywiołu bezwyznaniowego i beznarodowego, dla którego patryotyzm jest szowinizmem, wiara przesądem, szyderstwo bronią przeciw jednemu i drugiemu — tego nieszczęśliwego żywiołu bez ziemi i ojczyzny, natrząsającego się też tak łatwo z każdego usiłowania, podjętego gdziekolwiek dla dobra ojczyzny. Świadomy potęgi tych dwóch idei, zbliża się też socyalizm do chłopa, kryjąc starannie swą nienawiść ku wierze i Kościołowi, do młodzieży pod hasłem najgorętszego z patryotyzmów. I na tem ostatniem polu udało mu się niejednokrotnie wyzyskać zapał i dobrą wiarę, zataić prawdziwą swą naturę i cele. Nie brakło też w Polsce socyalistów „narodowych“, tak jak nie brakło w sąsiednich Czechach ludzi naiwnych, wierzących w unarodowienie socyalizmu. A jednak pouczyć ich winny przykłady, bardzo wymownie wskazujące właściwy stosunek socyalizmu do nacyonalizmu. Pouczyć ich winien fakt, że wśród ludności o patryotyzmie rozumnym i głębokim, jak angielska, choć ruch reformy społecznej przybrał rozmiary ogromne, znaczenie demokracyi socyalnej jest prawie żadne; że wśród Francuzów, których miłość ojczyzny jest więcej gorąca, niż głęboka, a patryotyzm raczej przywiązaniem do sławy i chwały, niż do kraju i obyczaju rodzimego, ruch socyalistyczny głębiej znacznie niż w Anglii zapuścił korzenie; że wreszcie wśród społeczeństwa niemieckiego, które ze wszystkich europejskich najmniej posiada odporności narodowej i którego patryotyzm polega raczej na mniemanej wyższości kulturnej, niż na motywach przynależności narodowej, socyalna demokracya urosła w groźną potęgę. Jeśli więc faktem jest, że moc socyalizmu stoi stale w odwrotnej proporcyi do narodowej odporności, toć z tego jasno się okazuje, że to siły z sobą sprzeczne, wrogie i wykluczające się wzajemnie.

Światło padające od jutrzejszej rocznicy oświetla jaskrawo wczorajsze święto robotnicze. W jego blasku widzimy dokładnie nienarodowy kierunek *tych* socyalnych prądów. Masa idąca karnie i ślepo za hasłem rzuconem nie dojrzy tego światła, patrząc tylko na pochodnie w rękach przywódców. Ale inteligentnych działaczy ruchu uderzyć powinien blask ten w ich pochodzie do Damaszku, powinien przekonać ich, że niepolskie robią dzieło, powinien zpod pstrokatego, z bibuły drukarskiej zeszytego sztandaru socyalistycznych ideałów, zwrócić ich do służby pod starą, starganą, ale tem świętszą chorągwią, co powiewa nad dziewięciu wiekami naszej narodowej i cywilizacyjnej pracy!

---

*N. fr. Presse* stwierdza we wczorajszym artykule wstępnym ciężką chorobę koalicyi. Bezpośrednim asumptem jest tu niemiły epizod w podkomitecie dla reformy wyborczej t. j. udaremnienie wyboru następcy bar. Dipaulego. W toku swych wywodów powraca organ wiedeński dwukrotnie do uwag, jakie *Czas* w poniedziałek poświęcił ewentualności trzeciego prowizoryum budżetowego. „W Krakowie — pisze — w świętem mieście konserwatywnej szlachty, ukazała się chmura dymu.“ „Czy Koło polskie myśli taksamo, jak jego organ, żądający przerwania dyskusyi podatkowej i naglący do szybkiego przystąpienia do budżetu? Byłby to nadzwyczajnie ważny symptom, dowód zarazem, że Polacy za żadną cenę nie chcą rozstrzygać między lewicą a klerykalnymi, i radziby usunąć się od walki, którą bar. Dipauli zamierza prowadzić przeciw stronnictwu liberalnemu.“ „Lewica musiałaby być ślepą, gdyby chciała zużywać się bezskutecznie w obronie budynku, trzeszczącego w podstawach. Słowa, wypowiedziane w Krakowie, który jest ważnem ogniskiem politycznem, są pierwszą, lekką oznaką taktycznego przygotowywania się Polaków, którzy w Izbie bardzo umilkli, jak zawsze, skoro sądzą, że milczenie jest korzystniejsze. Polacy są bardzo tęgimi mężami stanu, od których niejednego nauczyć się można. Koalicya rzuciła we wszystkie wielkie stronnictwa posiew rozkładu; Polacy tylko, mimo domowych waśni, pozostali silni i mocni, bo mimo arystokratyczne go kierownictwa, posiadają instynkt partyi ludowej, który ich wiedzie.“

Nie mamy powodu komentować tych słów wiedeńskiego pisma. Skoro jednak w dalszym ciągu *Neue fr. Presse* zauważa, że „Polacy nie mają Cylei,“ i że chciałaby widzieć rząd, któryby „spróbował tego rodzaju drażnienia Polaków“ — musimy w dwóch słowach odpowiedzieć. Polacy nie mają Cylei, to prawda, ale zasługa ich w tem wprost przeciwna, jak przypuszcza *Neue fr. Presse.* Polacy mieli paralelki ruskie w Kołomyi i Przemyślu, teraz samodzielne gimnazyum ruskie w tem ostatniem mieście — tylko, że nie zrobili z tego kwestyi cylejskiej, lecz zaspokoili sami, *sua sponte* słuszne żądania drugiej narodowości w kraju. Analogia jest w oczy bijąca i nie wypada na korzyść lewicy. Bo Cylea, choć niemiecka, leży w otoczeniu czysto słowiańskiem, podczas gdy ruskie gimnazyum nad Sanem leży na pograniczu językowem i narodowem. Jeśli mimo to Sejm galicyjski jednogłośnie zgodził się na utworzenie tego gimnazyum, to uczynił to w mądrej świadomości faktu, że żaden szczep, który ma swej siły narodowej poczucie, nie powinien w przyznawaniu słusznych praw drugiego widzieć, jak Niemcy w fakcie cylejskim, osłabienia własnego. Jeśli więc rzeczywiście „Polacy są bardzo tęgimi mężami stanu,“ i jeśli istotnie „można się od nich niejednego nauczyć“ — a tu oczywiście polemizować z *Nową Pressą* nie będziemy — to ta nauka, zastosowana do Cylei, brzmi odwrotnie, jak wnioski, do których dochodzi organ liberalny.

---

## Korespondencya „Czasu“.

**Wiedeń** 1 maja.

*(Z Koła polskiego).*

Na dzisiejszem posiedzeniu Koła poselskiego polskiego, poseł *Czecz* wniósł, aby posłowie polscy interpelowali w Izbie ministra skarbu w następującej sprawie: Burmistrz miasta Białej, Dr Rosner, na zgromadzeniu niemieckiego „Bürgervereinu“ w Białej, twierdził: „że zbadawszy kwestyę podatków w Białej i przyszedłszy do przekonania, że miasto Biała jest przeciążone podatkami, poczynił kroki w celu usunięcia tego stanu i udało mu się uzyskać rozporządzenie, na mocy którego żaden podatek w Białej przypisanym być nie może bez poprzedniego zasięgnienia opinii magistratu bialskiego. Przeto, kto sądzi w Białej, że jest za wysoko opodatkowany, powinien wnieść podanie do magistratu, który sprawę zbada za pomocą mężów zaufania, a względnie za pomocą komisyi szacunkowej i opinię swoją c. k. starostwu zakomunikuje. Twierdził dalej, że inspektorat jest obowiązany zastosować się do opinii magistratu.“

Jeżeli te twierdzenia burmistrza są zgodne z rozporządzeniem rządowem, w takim razie całe podwyższenie podatków, które w ostatnich latach nastąpiło, spadłoby na powiat bialski z wyłączeniem miasta Białej. Przez takie rozporządzenie, jeżeli rzeczywiście wydanem zostało, zniszczonemby było równomierne rozłożenie podatków i w mieście Białej istniałyby odrębne zasady co do rozłożenia podatków. Przeto należy interpelować ministra skarbu, czy istotnie wydanem zostało takie rozporządzenie, zaprowadzające w Białej wyjątkowe zasady co do przeprowadzenia wymiaru podatków, i co zamierza minister uczynić, aby tę wyjątkową odrębność usunąć?

Po przemowach kilku posłów, popierających ten wniosek, Koło uchwaliło, aby przedłożyć w Izbie interpelacyę, zaproponowaną przez posła Czecza.

Następnie poseł X. *Chotkowski* przypomniał, że przed tygodniem, bo na posiedzeniu Izby 23 kwietnia wniesiono 8 petycyj z gmin powiatu Wieliczka, a 11 petycyj z gmin powiatu Chrzanów, zniszczonych powtarzającemi się klęskami elementarnemi, o pomoc ze skarbu państwa. Petycye te przekazane zostały komisyi budżetowej izbowej. Zapytuje się więc, czy komisya budżetowa przedłożyła już w sprawie tej jakie wnioski?

Posłowie zasiadający w komisyi budżetowej odpowiedzieli, iż ministeryum zażądało od władz miejscowych sprawozdań co do zniszczeń, zrządzonych przez klęski elementarne, w skutku których petenci żądają pomocy i zapomóg ze skarbu państwa. Wielu posłów wyrażało ubolewanie, że ani władze administracyjne miejscowe, ani Wydział krajowy nie przedstawiają urzędowo ministerstwu, że nieurodzaj i klęski elementarne zniszczyły, lub zubożyły te, a te okolice kraju; gdy więc posłowie polscy żądają tutaj zapomóg ze skarbu państwa dla gmin zniszczonych, lub ulg ogólnych dla pewnych okolic kraju, trudno im osiągnąć pomyślny rezultat, gdyż rząd centralny nie ma żadnych w tym względzie sprawozdań od władz miejscowych i przedstawień Wydziału krajowego.

Wskutek wiadomości telegraficznej o zniszczeniu pożarem miasta Wojnicza, Koło postanowiło przedłożyć Izbie wniosek o pomoc ze skarbu państwa dla mieszkańców tego miasta. Poleciło Koło posłowi z powiatu brzeskiego, w którym leży miasto Wojnicz, p. Włodkowi, aby od burmistrza i naczelnika powiatu zasięgnął telegraficznie bliższych urzędowych wiadomości o tym pożarze i ułożył wspomniony wniosek.

Poczem Koło przystąpiło do ogólnych rozpraw nad trzecim działem projektu ustaw mających zreformować podatki bezpośrednie, mianowicie nad projektem ustawy o podatku rentowym, to jest o podatku od dochodu z kapitałów ruchomych.

Poseł *Kraiński* żądał, aby starać się o zupełne uwolnienie od podatku rentowego listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego galicyjskiego.

Poseł *Byk* powtórzył wywody, które reprezentanci Towarzystwa kredytowego ziemskiego wyłożyli przed kilku tygodniami na posiedzeniu Koła poselskiego polskiego, co do przywileju uwalniającego listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziem. od podatku od kuponów. Podobny przywilej ma Bank ziemski czeski i kilka innych banków, a sądzi, że przywileje te nie mogą być zniesione. Przypomina, że w sprawozdaniu z posiedzenia ówczesnego Koła przytoczono te wywody i odpowiedzi, jakie dali posłowie Abrahamowicz, Milewski i inni.

Poseł *Czaykowski* żądał, aby starano się przeprowadzić zniżenie podatku rentowego na 1% lub ½% od kuponów listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Poseł *Abrahamowicz* Dawid w obszernym wywodzie przedstawił, że polscy członkowie komisyi podatkowej zdołali poprzednio przeprowadzić, iż komisya podatkowa, podatek rentowy od kuponów listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, oznaczony w rządowym projekcie ustawy na 2%, zniżyła na 1½%. W obecnem położeniu rzeczy można przeprowadzić zniżenie na 1% podatku rentowego od kuponów listów zastawnych tegoż Towarzystwa, jeżeli zgodzimy się na równoczesne zniżenie podatku rentowego od obligów innych banków hipotecznych i od kapitałów, złożonych we wszystkich kasach oszczędności w Austryi, w których obecnie jest przeszło 1.700 milionów złr. Ale w takim razie od listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego zapłacą właściciele listów mniej o dwadzieścia tysięcy złr., lecz natomiast skarb państwa będzie miał mniej przeszło o milion złr. w dochodach, które mają być użyte, odpowiednio projektowanej ustawie, na zniżenie podatku gruntowego, czynszowo-domowego i zarobkowego. W obecnem położeniu w Izbie sprawy o podatku rentowym, możemy nawet przeprowadzić uwolnienie całkiem od podatku rentowego kuponów od listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, pod warunkiem, jeżeli zgodzimy się na równoczesne uwolnienie od podatku rentowego listów i obligacyj wszystkich banków hipotecznych i olbrzymich kapitałów, złożonych w kasach oszczędności. Ale w takim razie niema już co mówić o podatku rentowym i o opodatkowaniu kapitału ruchomego, w celu zniżenia najcięższych podatków: gruntowego, czynszowo-domowego i zarobkowego. Dotychczasowe prawne uwolnienie kuponów listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego od opłacania podatku kuponowego, wypływa z rozporządzenia rządowego, wydanego w roku 1852, które to uwolnienie od podatku kuponowego rozszerzono następnie i dano je wszystkim prawie instytucyom i bankom, udzielającym pożyczki na grunta i domy. Wkładki do kas oszczędności, to jest kapitały, złożone w kasach oszczędności, uwolnione są od wszelkiego podatku wyraźną ustawą; gdyby więc teraz przy reformie podatków i przy zaprowadzeniu podatku rentowego upieraliśmy się przy utrzymaniu wa-

---

# „QUO VADIS“.

Powieść z czasów Nerona.

(16) przez

**Henryka Sienkiewicza.**

(Ciąg dalszy).

### ROZDZIAŁ VIII.

Ursusa nikt nie zatrzymał, nikt nie zapytał nawet, co czyni. Ci z gości, którzy nie leżeli pod stołem, nie pilnowali już swych miejsc, więc służba, widząc olbrzyma, niosącego na ręku biesiadniczkę, sądziła, że to jakiś niewolnik wynosi pijaną swoją panią. Zresztą Akte szła z nimi i obecność jej usuwała wszelkie podejrzenia.

W ten sposób wyszli z tryklinium do przyległej komnaty, a ztamtąd na galeryę, wiodącą do mieszkania Akte.

Lygię opuściły siły tak dalece, że ciążyła jak martwa, na ramieniu Ursusa. Ale, gdy oblało ją chłodne i czyste poranne powietrze, otworzyła oczy. Na świecie czyniło się coraz widniej. Po chwili, idąc kolumnadą, skręcili w boczny portyk, wychodzący nie na dziedziniec, ale na pałacowe ogrody, w których wierzchołki pinij i cyprysów rumieniły się już od zorzy porannej. — W tej części gmachu było pusto, a odgłosy muzyki i wrzaski biesiadne dochodziły ich coraz niewyraźniej. Lygii wydało się, że wyrwano ją z piekła i wyniesiono na jasny świat Boży. Było jednak coś poza tem ohydnem tryklinium. Było niebo, zorze, światło i cisza. Dziewczynę chwycił nagły płacz i tuląc się do ramienia olbrzyma, poczęła powtarzać ze łkaniem:

— Do domu, Ursusie! do domu, do Aulusów!

— Pójdziemy! — odrzekł Ursus.

Tymczasem jednak znaleźli się w małem atrium, przynależnem do mieszkania Akte. Tam Ursus posadził Lygię na marmurowej ławce, opodal fontanny, Akte zaś poczęła ją uspokajać i zachęcać do spoczynku, upewniając, że chwilowo nic jej nie grozi, gdyż pijani biesiadnicy będą po uczcie spali do wieczora. Lecz Lygia przez długi czas nie chciała się uspokoić i przycisnąwszy rękoma skronie, powtarzała tylko, jak dziecko:

— Do domu, do Aulusów!...

Ursus był gotów. Przy bramach stoją wprawdzie pretoryanie, ale on i tak przejdzie. Żołnierze nie zatrzymują wychodzących. Przed łukiem mrowi się od lektyk. Ludzie poczną wychodzić całemi kupami. Nikt ich nie zatrzyma. Wyjdą razem z tłumem i pójdą prosto do domu. Zresztą, co mu tam! Jak królewna każe, tak musi być. Po to on tu jest.

A Lygia powtarzała:

— Tak, Ursusie, wyjdziemy.

Lecz Akte musiała mieć rozum za oboje. Wyjdą! tak! Nikt ich nie zatrzyma. Ale z domu cezara uciekać nie wolno i kto to czyni, obraża jego majestat. Wyjdą, ale wieczorem centurion na czele żołnierzy przyniesie wyrok śmierci Aulusowi, Pomponii Graecinie, Lygię zaś zabierze napowrót do pałacu i wówczas już nie będzie dla niej ratunku. Jeśli Aulusowie przyjmą ją pod swój dach, śmierć czeka ich napewno.

Lygii opadły ręce. Nie było rady. Musiała wybierać między zgubą Plauciusów a własną. Idąc na ucztę, miała nadzieję, że Vinicius i Petronius wyproszą ją od cezara i oddadzą Pomponii, teraz zaś wiedziała, że to oni właśnie namówili cezara, by ją odebrał Aulusom. Nie było rady. Cud chyba mógł ją wyrwać z tej przepaści. Cud i potęga Boża.

— Akte — rzekła z rozpaczą — czy słyszałaś, co mówił Vinicius, że mu cezar mnie darował i że dziś wieczór przyśle po mnie niewolników i zabierze mnie do swego domu?

— Słyszałam — rzekła Akte.

I, rozłożywszy ręce, umilkła. Rozpacz, z jaką mówiła Lygia, nie znajdowała w niej echa. Ona sama była przecie kochanką Nerona. Serce jej, jakkolwiek dobre, nie umiało dość odczuć sromoty takiego stosunku. Jako dawna niewolnica, nadto zżyła się z prawem niewoli, a prócz tego kochała dotąd Nerona. Gdyby chciał powrócić do niej, wyciągnęłaby do niego ręce, jak do szczęścia. Rozumiejąc teraz jasno, że Lygia albo musi zostać kochanką młodego i pięknego Viniciusa, albo narazić siebie i Aulusów na zgubę, nie pojmowała poprostu, jak dziewczyna mogła się wahać.

— W domu cezara — rzekła po chwili — nie byłoby ci bezpieczniej, niż w domu Viniciusa.

I nie przyszło jej na myśl, że, jakkolwiek mówiła prawdę, słowa jej znaczyły: „zgódź się z losem i zostań nałożnicą Viniciusa.“ Lecz Lygii, która czuła jeszcze na ustach jego pełne zwierzęcej żądzy i palące, jak węgiel, pocałunki, krew napłynęła ze wstydu na samo wspomnienie o nich do twarzy.

— Nigdy — zawołała z wybuchem. — Nie zostanę ani tu, ani u Viniciusa, nigdy!

Akte zadziwił ów wybuch:

— Zali — spytała — Vinicius jest ci tak nienawistny?

Lecz Lygia nie mogła odpowiedzieć, gdyż porwał ją znów płacz. Akte przygarnęła ją do piersi i poczęła uspokajać. Ursus oddychał ciężko i zaciskał olbrzymie pięści, albowiem kochając z wiernością psa swą królewnę, nie mógł znieść widoku jej łez. W jego lygijskiem, półdzikiem sercu rodziła się chęć, by wrócić do sali, zdławić Viniciusa, a w razie potrzeby Cezara; bał się jednak zaofiarować z tem swej pani, nie będąc pewnym, czy taki postępek, który zrazu wydał mu się nader prostym, byłby odpowiednim dla wyznawcy ukrzyżowanego Baranka.

A Akte, utuliwszy Lygię, poczęła znów pytać:

— Zali on ci tak nienawistny?

— Nie — rzekła Lygia — nie wolno mi go nienawidzić, bo jestem chrześcianką.

— Wiem, Lygio. Wiem także z listów Pawła z Tarsu, iż wam nie wolno ni się pobańbić, ni bać się więcej śmierci niż grzechu; ale powiedz mi, czy twoja nauka pozwala śmierć zadawać?

— Nie.

— Więc jakże możesz ściągać pomstę Cezara na dom Aulusów?

Nastała chwila milczenia. Przepaść bez dna otworzyła się przed Lygią na nowo.

Zaś młoda wyzwolenica mówiła dalej:

— Pytam, bo mi cię żal — i żal dobrej Pomponii i Aulusa i ich dziecka. — Ja dawno żyję w tym domu i wiem, czem grozi gniew Cezara. Nie! wy nie możecie ztąd uciekać. Jedna ci droga zostaje: błagać Viniciusa, aby cię wrócił Pomponii.

Lecz Lygia obsunęła się na kolana, by błagać kogo innego. Ursus ukląkł po chwili także i oboje poczęli się modlić, w domu Cezara, przy rannej zorzy.

Akte po raz pierwszy widziała taką modlitwę i nie mogła oczu oderwać od Lygii, która, zwrócona do niej profilem, ze wzniesioną głową i rękoma patrzyła w niebo, jakby czekając ztamtąd ratunku. Świt obrzucił światłem jej ciemne włosy i białe peplum, odbił się w źrenicach, — i cała w blasku, sama wyglądała jak światło. W jej pobladłej twarzy, w otwartych ustach, we wzniesionych rękach i oczach znać było jakieś nadziemskie uniesienie. I Akte zrozumiała teraz, dlaczego Lygia nie może zostać niczyją nałożnicą. Przed dawną kochanką Nerona uchylił się jakby róg zasłony, kryjącej świat zgoła inny, niż ów, do którego przywykła. Zdumiewała ją ta modlitwa w tym domu zbrodni i sromoty. Przed chwilą wydało się jej, że niema dla Lygii ratunku; teraz zaś poczęła wierzyć, że może stać się coś nadzwyczajnego, że przyjdzie jakiś ratunek, tak potężny, iż i sam cezar oprzeć mu się nie zdoła, że z nieba zejdą jakieś skrzydlate wojska w pomoc dziewczynie, albo że słońce podścięle pod nią promienie i pociągnie ją ku sobie. Słyszała już o wielu cudach między chrześcianami i myślała teraz, że widocznie wszystko to prawda, skoro Lygia tak się modli.

Lygia zaś podniosła się wreszcie z twarzą rozjaśnioną nadzieją; Ursus podniósł się także i, przykucnąwszy obok ławki, patrzył w swą panią, czekając jej słów.

A jej oczy zaszły mgłą i po chwili dwie wielkie łzy poczęły się toczyć zwolna po jej policzkach.

— Niech Bóg błogosławi Pomponii i Aulusowi — rzekła. — Nie wolno mi ściągać zguby na nich, więc nie zobaczę ich nigdy więcej.

Poczem zwróciwszy się do Ursusa, poczęła mu mówić, iż on jeden zostaje jej teraz na świecie, że musi być teraz jej ojcem i opiekunem. Nie mogą szukać schronienia u Aulusów, albowiem ściągnęliby na nich gniew cezara. Ale ona nie może pozostać także ni w domu cezara, ni Viniciusa. Niechże więc Ursus ją weźmie, niech wyprowadzi z miasta, niech ukryje gdzieś, gdzie jej nie znajdzie ni Vinicius, ni jego słudzy. Ona wszędzie pójdzie za nim, choćby za morza, choćby za góry, do barbarzyńców, gdzie nie słyszano rzymskiego imienia i gdzie władza cezara nie sięga. Niech ją weźmie i ratuje, bo on jej jeden pozostał.

*(Ciąg dalszy nastąpi).*

runkowego prawa, uwalniającego dotychczas kupony listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego od opłacania podatku, w takim razie potrzebaby się zgodzić na utrzymanie wyraźnego prawa, uwalniającego wkładki, złożone w kasach oszczędności, od wszelkiego podatku. Poseł Abrahamowicz, kończąc swoją mowę, rzekł: Takie jest moje zdanie, oparte na całorocznej pracy i działaniu w komisyi podatkowej izbowej. Ale upraszam usilnie Koło polskie, aby upoważniło posłów: Byka, Kraińskiego i Czaykowskiego do starań i rokowań z innemi stronnictwami, o przeprowadzenie uwolnienia, lub dalszego zniżenia podatku rentowego od kuponów listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, bez równoczesnego zniżenia lub uwolnienia od podatku rentowego kapitałów, złożonych w kasach oszczędności.

W dalszych rozprawach zabierali jeszcze głos: poseł Łoś za uwolnieniem od podatku rentowego listów zast. Tow. kred. ziem. — Poseł Szczepanowski popierał zdanie posła Abrahamowicza, a zarazem stawiał wniosek, iżby wkładki, złożone w pocztowych kasach oszczędności, ulegały takiemu samemu podatkowi rentowemu, jak wkładki w zwykłych kasach oszczędności. Poseł Chrzanowski, zgadza się z wywodami posła Abrahamowicza, ale zarazem wnosi, aby uzyskać przy uchwalaniu ustawy prawne zabezpieczenie, iż listy zastawne Banku austryacko-węgierskiego będą opodatkowane podatkiem rentowym. Poseł Gniewosz Włodzimierz popierał zdanie posła Abrahamowicza. Poseł hr. Piniński wniósł, iż należy bliżej jeszcze zbadać prawa, służące dotychczas Towarzystwu kred. ziem. galic. i innym instytucyom, jak np. Bankowi ziemskiemu czeskiemu, co do uwolnienia ich listów od podatku kuponowego.

Po zamknięciu rozpraw ogólnych nad projektem ustawy o podatku rentowym, przystąpiono do głosowania i postanowiono: 1) Wejść w szczegółową dyskusyę nad postanowieniami tego projektu. 2) Uchwalono wniosek posła Abrahamowicza, upoważniający posłów Byka, Czaykowskiego i Kraińskiego do rokowań z innemi stronnictwami o zniżenie podatku rentowego od kuponów listów zast. Tow. kred. ziem. bez innych zniżeń tegoż podatku od kapitałów ruchomych. 3) Wybrano oddzielną komisyę, złożoną z posłów: Pinińskiego, Abrahamowicza Eugeniusza i Lewickiego dla szczegółowego zbadania prawa, na mocy którego uwolnione były od podatku kuponowego kupony listów zast. Tow. kred. ziem. i kilkunastu innych instytucyj.

Dodać tu jeszcze muszę, że wśród dyskusyi nad powyższą sprawą poseł X. Chotkowski przedstawił, że wielu księży, oprócz podatków, które opłacają po równi z innymi obywatelami kraju, płacą także dodatek do funduszu religijnego, który to fundusz nie istnieje w rzeczywistości, bo jest bierny. Zapowiedział przeto wniosek, aby Koło starało się, iżby przy uregulowaniu kongruy uwolniono księży od opłacania dodatku wspomnionego.

## Przegląd polityczny.

**Austrya.** Wiedeński katolicki związek szkolny odbył tymi dniami uroczyste posiedzenie. Z Rzymu, za pośrednictwem wiedeńskiej nuncyatury, nadeszła depesza, podpisana przez kardynała Rampollę, a przesyłająca dla związku błogosławieństwo apostolskie Ojca św. Deputowany Dr Pattai rozpoczął zgromadzenie odczytem o ważności religii oraz wychowania religijnego w szkole dla rozwoju państwa i społeczeństwa. Konkluzyą wywodów mowcy była teza, iż rozdział szkoły według wyznań powinien być głównem i zasadniczem żądaniem każdego chrześcianina i katolika. Dr Pattai zaznaczył, że szczególnie chętnie przyjął referat dlatego, ponieważ katolicki związek szkolny nie modyfikuje swego stanowiska według przypadkowych prądów dnia, nie odkłada swoich zasad na bok dla względów politycznych i nigdyby nie przystał na sojusze, które są szkodliwe i z państwowego punktu widzenia potępienia godne. Po dep. Pattaiu przemawiał przewodniczący związku szkolnego Dr Schwarc, zaznaczając, iż poparcie związku powinno każdemu katolikowi leżeć na sercu. Nie pierwej spoczniemy — mówił Dr Schwarc — aż dokażemy tego, iż szkoła napowrót będzie chrześciańską i zostanie wydarta z rąk żydowskiego liberalizmu. Hucznymi oklaskami przerywało następnie zgromadzenie wywody deputowanego barona Dipaulego, który mówił o teraźniejszej polityce szkolnej i jej skutkach. Katolicki związek, występując w sposób stanowczy przeciwko tej polityce, spełnił nietylko katolickie, lecz także patryotyczne, wybitnie austryackie dzieło. Nie nadszedł jeszcze czas dla wypełnienia katolickich postulatów szkolnych; oznaczenie, oczekiwanej przez nas chwili jest rzeczą Boga, a nie ludzi; tymczasem jednak powinnością naszą jest być zawsze na pogotowiu, skoro Bóg nas do walki zawoła. W tem przekonaniu — zakończył baron Dipauli — każdy katolik winien energicznie popierać katolicki związek szkolny.

**Węgry.** Na wczorajszem posiedzeniu węgierskiej Izby poselskiej wniósł deputowany Ludwik Terenyi interpelacyę w sprawie podróży nuncyusza Agliardiego do Węgier. Minister spraw wewnętrznych Perczel, w odpowiedzi na interpelacyę dep. Hollo w sprawie wyboru Franciszka Kossutha oświadczył, że obecnie interpelacya stała się bezprzedmiotową i że nie jest w stanie dać w tym przedmiocie pozytywnych wyjaśnień. Oświadczenie ministra przyjęte zostało do wiadomości. — W dalszym ciągu omawiał minister panującą w komitacie marmaroskim nędzę, która wybuchła wskutek szerzącej się tam ze szczególniejszą siłą cholery, oraz odpowiadał na szereg podrzędnego znaczenia interpelacyj. Minister finansów odpowiadał następnie na interpelacyę dep. Molnara, odnoszącą się do kwestyi bankowej i oświadczył co następuje: W lutym 1894 roku generalne zgromadzenie austryacko-węgierskiego banku upoważniło zarząd banku do rokowań w sprawie odnowienia przywileju, a ewentualnie modyfikacyi statutu bankowego. Wskutek tego gubernator banku wystosował do obu rządów identyczne noty, dołączając do nich tekst projektu modyfikacyi statutów, który to projekt jednak nie był jeszcze wzięty za podstawę urzędowych rokowań. Minister nie może dać wyczerpujących wyjaśnień o stanowisku rządu wobec kwestyi bankowej. Jest to bowiem kwestya niezmiernie ważna i delikatna; przedwczesne jej omawianie mogłoby tylko zaszkodzić pomyślnemu jej załatwieniu. Rząd pozytywnemi oświadczeniami nie może sobie krępować swobody postanowień. Stanowisko obecnego rządu jest zresztą takie samo, jak stanowisko rządu poprzedniego; rząd mianowicie ściśle trzyma się zasady, że kraj posiada ustawami zagwarantowane prawo utworzenia samodzielnego węgierskiego banku biletowego. Gdyby rząd nabrał przekonania, że — jak twierdzi interpelacya — utworzenie samodzielnego węgierskiego banku biletowego jest pierwszym warunkiem wzrostu ogólnego stanu majątkowego, państwo bezzwłocznie wystąpi przed ciałem prawodawczem z wnioskami w tym kierunku. Na razie rząd zamierza istotnie rozpocząć rokowania z bankiem austro-węgierskim i z rządem austryackim, ale narady te w niczem nie będą stanowić prejudykatu wobec praw kraju do utworzenia samodzielnego banku biletowego, ani też w niczem nie staną temu na przeszkodzie. — Interpelant dep. Molnar oświadczył, że nie jest zadowolony z odpowiedzi ministra; Izba jednak przyjęła deklaracyę do wiadomości.

**Niemcy** Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu rozwinęła się dyskusya nad wnioskiem Auera, w sprawie swobodniejszej i równomierniejszej ustawy o stowarzyszeniach. Dep. Grillenberger utrzymywał, że w Saksonii i w Bawaryi panują stosunki tego rodzaju, jak za czasów ustawy przeciwko socyalistom. Dep. Hohenthal bronił saskiej ustawy o stowarzyszeniach i nazwał ją cennym klejnotem. Obalenie ustawy byłoby, zdaniem mowcy, sankcyonowaniem anarchii. Pełnomocnik bawarski Herrman polemizował następnie z wywodami Grillenbergera o stosunkach w Bawaryi. Dep. Bachem z centrum w dłuższej mowie zaznaczył, że wniosek Auera zbyt jest radykalny i dlatego centrum głosować za nim nie może. Centrum byłoby jednak skłonne głosować za rezolucyą, wzywającą rząd do przedłożenia państwowej ustawy o stowarzyszeniach, rezolucya taka jednak nie miałaby widoków powodzenia w chwili obecnej, kiedy należy chronić powszechne głosowanie, to jest podstawę, na której opiera się parlament, przed różnego rodzaju atakami. Przy obecnem usposobieniu nie można oczekiwać ze strony rządów takiej ustawy o stowarzyszeniach, którąby centrum przyjąć mogło. Mowca przyznał w końcu, że w Saksonii i w Bawaryi socyalni demokraci doznają istotnie niesprawiedliwego traktowania. Dep. Beckh (z wolnomyślnej partyi ludowej) oświadczył, iż zgadza się na myśl przewodnią wniosku, zwalcza jednak jego obecne brzmienie i odpiera ataki Grillenbergera na bawarski zarząd sprawiedliwości. Dep. Marquardsen uważa za rzecz pożądaną ustawowe uregulowanie ustroju stowarzyszeń. W chwili obecnej wszakże myśl ta niema widoków urzeczywistnienia. Dep. Buck przemawia za zastosowaniem wniosku do stosunków alzacko-lotaryńskich. Dep. Hodenburg omawia zastosowanie ustawy o stowarzyszeniach wobec Welfów. Na tem zamknięto dyskusyę. Ponieważ nie zażądano odesłania wniosku do komisyi, drugie jego czytanie odbędzie się na jednem z późniejszych posiedzeń plenarnych.

Na posiedzeniu komisyi dla podatku tytoniowego sekretarz stanu hr. Posadowsky złożył oświadczenie, że rząd jest gotów obniżyć podatek tytoniowy do granic istotnych potrzeb, a więc do 10½ milionów marek. Istniejące stosunki zmuszają do tego, aby z tytoniu albo z piwa ciągnąć wyższe dochody. Ze względu na Niemcy południowe, podatek tytoniowy może więcej przynieść niż podatek od piwa. Wśród rządów rzeszy panuje jednomyślny pogląd, że reforma skarbu jest jednem z najbardziej naglących zadań teraźniejszości. Podatek od fabryk tytoniu jest krokiem na tej drodze. Musi nastąpić stopniowanie przy stopach podatkowych na tanie cygara. — W głosowaniu komisya odrzuciła § 4 projektu 18 głosami przeciwko 4, poczem odrzuciła również §§ 1, 2 i 3, przez co cały projekt w komisyi upadł.

W kołach parlamentarnych utrzymują, że partya państwowa postanowiła głosować przeciwko projektowi o stronnictwach przewrotu w tem brzmieniu, w jakiem został uchwalony przez komisyę. Według doniesienia *Post* partya ta złoży przy drugiem czytaniu sformułowaną deklaracyę, że z wniosku komisyi przewrotowej głosować może tylko za paragrafami, odnoszącymi się do stosunków wojskowych.

Jak donosi *Deutsches Colonialblatt*, cesarz rozporządzeniem gabinetowem z dnia 17 kwietnia nadał gubernatorowi Afryki wschodniej na czas jego urzędowania i pobytu w Afryce rangę radcy pierwszej klasy.

**Francya.** Były prezes gabinetu Karol Dupuy, który od czasu swej dymisyi nie miał sposobności do publicznych wystąpień, wypowiedział wielką polityczną mowę w departamencie górnej Loary. P. Dupuy usiłował wyjaśnić i usprawiedliwić swoją politykę, wobec zarzutów, przeciwko niej podnoszonych, i zbijał przedewszystkiem twierdzenie, jakoby jego gabinet opierał się na monarchistach pojednanych z Rzecząpospolitą, powołując się na słowa obecnego prezydenta Republiki Faure'a, który powiedział, że sztandar republikański jest dość wielki, aby osłonić wszystkich Francuzów. „Nigdy — mówił Dupuy — ani ja, ani moi przyjaciele, nie myśleliśmy powierzać pieczy nad tym sztandarem nowo-przybyłym; nie my ustąpiliśmy przed nimi, ale oni przed nami.“ Dalej dowodził były prezes gabinetu, że *les ralliés* nie otrzymali od niego żadnych ustępstw, i że poparcie ich było zupełnie bezinteresowne. W ogólności całe to usprawiedliwienie wyglądało na przeproszenie radykalistów, którzy nie mogli przebaczyć Dupuy'emu jego tolerancyi. Dupuy pragnie w ten sposób utorować drogę dla swej kandydatury na godność prezydenta Rzeczypospolitej i pokrzepić swoją republikańską popularność. Chcąc jednak dogodzić i umiarkowanym, uderzył jednocześnie z wielką gwałtownością na socyalistów, podnosząc konieczność stanowczego oporu przeciwko agitacyom socyalistycznym, a właściwie rewolucyjnym, zagrażającym wolności pracy i wolności indywidualnej. Dupuy napiętnował międzynarodowe dążności francuskiego socyalizmu, który apoteozuje ohydę komuny paryskiej. „Wszelkie ustępstwa, jakie poczynimy socyalizmowi, wszelka słabość, jaką wobec niego okażemy, będą niebezpieczeństwem dla Republiki i dla ojczyzny; dlatego też ja i moi koledzy zwalczaliśmy energicznie kollektywizm, a każdy rząd, który nie będzie zwalczał tej doktryny, postąpi wbrew uczuciom narodu i wbrew najżywotniejszym interesom Republiki.“ W końcu zaznaczył mowca niebezpieczeństwa, niedogodności i nadużycia, jakie mogą powstać, jeżeli rząd i Izba złamią zasady podatkowe, ustanowione przez rewolucyę w roku 1789 i wejdą na drogę podatku progresywnego. — Mowa Dupuy'ego była do pewnego stopnia programem stronnictwa umiarkowanych republikanów, popierających rząd obecny. Z jednej strony widzimy w niej wyparcie się wszelkiej łączności z dawnymi monarchistami, z drugiej walkę, wydaną socyalizmowi. Jest to zatem program oportunistycznej burżuazyi, panującej obecnie we Francyi, która czuje się zagrożoną w swych interesach przez konserwatystów, pojednanych z Republiką, i przez socyalistów i broni zawzięcie swych pozycyj przeciwko tym obu kierunkom.

**Anglia.** Izba niższa uchwaliła onegdaj po ośmiogodzinnej dyskusyi bez głosowania w pierwszem czytaniu projekt ustawy, według której każdy wyborca przy wyborach do parlamentu ma prawo tylko do jednego głosu. Mowcy opozycyi zwalczali projekt, twierdząc, że będzie on używany jako środek do celów wyborczych i oświadczając, że mogliby przyjąć projekt tylko w tym wypadku, gdyby razem z nim związany był nowy podział parlamentarnych mandatów.

Kopenhaga 1 maja. Król wyjedzie prawdopodobnie w dniu 9 b. m. do Wiesbaden.

Doniesienia niektórych dzienników paryskich o ewentualnem przybyciu rosyjskiego następcy tronu do Kopenhagi, spotyka się z powątpiewaniem w kołach stojących blisko tutejszego dworu.

Stockholm 1 maja. Pierwsza Izba uchwaliła wypowiedzieć traktat handlowy, istniejący pomiędzy Szwecyą a Norwegią.

Tientsin 30 kwietnia. Wskutek rozkazu cesarza chińskiego Li-Hung-Czang wyjechał wczoraj wieczorem do Pekinu. Ratyfikowanie traktatu pokojowego przez cesarza uchodzi teraz za prawdopodobne.

## 1 maja.

„Święto robotnicze“ 1 maja, które jeszcze niedawno wywoływało rozruchy, krwawe starcia i kordony wojskowe, obecnie jest tylko dniem liczniejszych zgromadzeń robotniczych i mniej lub więcej tłumnych pochodów z czerwonemi kokardami. Cel „święta“ uległ radykalnej zmianie. Przedewszystkiem nie jest synonimem bezrobocia. Według depesz i korespondencyj, nadchodzących z monarchii, ze stolic, z miejscowości fabrycznych i rewirów górniczych, praca trwała niemal we wszystkich większych zakładach. W niewielu pracodawcy sami zawiesili roboty; w niektórych uwolnili robotników z powodu poprawnego postępowania od dwóch ostatnich godzin; wypadki zupełnego strejku były bardzo rzadkie. Program rannych zgromadzeń był niezmienny: ośmio-godzinny dzień pracy i powszechne głosowanie. Pochody wieczorne odbyły się w zupełnym spokoju. Wszystkie niemal otrzymane wiadomości kończą się uwagą: „zaburzeń nie było żadnych“, „panował zupełny porządek“. Zmianę przypisać należy nietyle umiarkowaniu przywódców i stronnictwa socyalnego ruchu; jestto poprostu upadek pomysłu, który nie zdołał zyskać szerokiej i trwałej popularności. Efektowne „policzenie się potężnych mas robotniczych“ w jednym dniu, zamierzone w pierwotnym programie, a więc myśl, obliczona jedynie i wyłącznie na agitacyę, musiała ustąpić przed względami praktycznemi, materyalnemi, przed stratą, jaką ponosi każdy robotnik, łącząc się z pustą manifestacyą. Idea, która przybrać miała fantastyczne rozmiary, objąć świat cały i zadziwić corocznie go olbrzymią rewią batalionów robotniczych, pozbawiona od zarodku rzeczywistej racyi bytu, nie zapuściła głębszych korzeni. Spotkała się w pierwszym rzędzie z krytyką i oporem w tych krajach, gdzie partya robotnicza, czując siłę i dumna z siły, zorganizowana i solidarna; dość pogardliwie spogląda na krzykliwą jednodzienną manifestacyę. W tem wytłómaczenie dziwnego na pozór zjawiska, że 1 maja święcono bardziej uroczyście w Austryi, niż w państwach fabrycznych, w Anglii, Francyi i Niemczech.

U nas w kraju, o ile dotąd nam wiadomo, wczorajszy dzień obchodzili robotnicy na większe rozmiary tylko w Krakowie i we Lwowie. Jak już pisaliśmy wczoraj, w ogrodzie żydowskim hotelu londyńskiego odbyło się zebranie robotnicze, w którem wzięło udział około 2.000 osób, między niemi mnóstwo małych chłopców. Było też stokilkadziesiąt kobiet. Zgromadzeniu przewodniczył p. Misiołek, a przemawiali p. Englisch o ośmio-godzinnym dniu pracy, oraz p. Daszyński o powszechnem prawie wyborczem. Odnośne rezolucye uchwalono naturalnie przez aklamacyę i bez dyskusyi. W mowie swojej nie zawahał się p. Daszyński wystąpić przeciw Biskupom z powodu zakazu prenumerowania *Naprzodu*, a ustęp ten mowy dostatecznie świadczy o niechęci, jaką przywódcy socyalistyczni przejęci są względem religii i duchowieństwa. Po południu tłumy robotników z rodzinami zabawiały się na Woli Justowskiej. Powrót do miasta odbył się spokojnie.

We Lwowie odbyło się zgromadzenie robotnicze pod gołem niebem na placu Franciszkańskim. Wzięło w niem udział około 1.500 robotników i tłumny zastęp kobiet. Szczególnie gwałtownie przemawiał p. Kozakiewicz, były aktor scen prowincyonalnych. Uchwalono znane rezolucye i „zaprotestowano przeciw polityce koalicyi w parlamencie wiedeńskim, zmierzającej do odwleczenia reformy wyborczej,“ oraz „wyrażono rządowi żywe niezadowolenie za sprzyjanie tej polityce.“ P. Urbanowski (z partyi radykalnej) przemawiał za powszechnym strejkiem; szczotkarz p. Złotecki zapowiedział wkrótce koniec świata i przemówienie swe zakończył okrzykiem: „Niech żyje socyalna demokracya, niech żyje konstytucya robotnicza — daj Boże zdrowie.“ Po południu odbyła się zabawa ludowa na Pasiekach.

Dla dalszej ilustracyi podajemy kronikę „święta“ w monarchii i innych państwach na podstawie otrzymanych dziś rano depesz. W Wiedniu odbyło się przedpołudniem przeszło 50 zgromadzeń; po południu punktem kulminacyjnym był pochód przez Prater. Wzięło w nim udział 40 do 50 tysięcy robotników. O godzinie 2 przeciągał tłum przed gmachem parlamentu, wznosząc okrzyki: „Górą powszechne głosowanie!“ „Precz z koalicyą!“ Pod arkadami przy *Mensa academica* oczekiwało pochodu około 150 studentów z socyalno demokratycznemi oznakami. Robotnicy przyjęli owacyą studentów, którzy, wezwani przez bedela w imieniu rektora do rozejścia, udali się wraz z tłumem na Prater. Władze policyjne zabroniły niesienia sztandarów; cztery chorągwie skonfiskowano. W pochodzie, prócz przywódców robotniczych, zauważano dep. Pernerstorfera. W lokalach na Praterze śpiewano pieśni robotnicze. Porządek nie został nigdzie zakłócony. Około godziny 6 nastąpił w spokoju powrót do miasta.

W Tryeście tłum robotników, powracający z zamiejskiej wycieczki, rozproszył się na wezwanie władz policyjnych, przed wkroczeniem do miasta. W Salzburgu, Lincu, Innsbruku, Celowcu, Bernie przebieg zwołanych zgromadzeń był normalny. Prace w większych zakładach nie zostały przerwane. W Marburgu zjawili się w warsztatach kolei południowej wszyscy robotnicy w pełnej liczbie, wskutek czego naczelnik warsztatów udzielił zwolnienia od dwóch ostatnich godzin pracy. W Bruck nad Murem strejkowała tylko część robotników w papierni. W całym okręgu Loeben trwały roboty. Górnicy w Donawitz byli rano obecni na zamówionej przez siebie Mszy św., popołudniu zaś odbyli wycieczkę z muzyką do Niklasdorfu; zkąd o godz. 7 nastąpił powrót osobnym pociągiem. W Seegraben i Münzenberg zarząd górniczy uwolnił od pracy wszystkich robotników. Siedm zgromadzeń zwołanych w opawskim rewirze górniczym nie zakłóciły żadne wybryki. Poszczególni mowcy, wezwani przez komisarza rządowego do umiarkowania, zastosowali się natychmiast do ostrzeżenia. Zamierzony pochód nie odbył się z powodu zakazu policyi.

Obraz „święta“ 1 maja uzupełniamy depeszami z głównych stolic europejskich:

Berlin 1 maja. Fizyognomia miasta jest zupełnie niezmieniona. Nawet ulice, wiodące do wielkich zakładów fabrycznych, przedstawiają zwykły widok. Dziennik *Vorwärts* zapowiedział 20 zgromadzeń, na których występował między innemi jako mówca dep. Bebel. Niema wiadomości o żadnych zajściach w mieście i w kraju.

Paryż 1 maja. W samym Paryżu, jakoteż w Lyonie, Lille, Besèges, Persignan i Marsylii panuje zupełny spokój i porządek. Wszystkie te miasta przedstawiają zwykły widok. Tu i owdzie przeciągają tylko grupy robotników, ubrane świątecznie.

Bruksella 1 maja. W całym kraju jest zupełny spokój. Świętuje tylko nieliczna część robotników. W Brukselli i w innych większych miastach odbyły się pochody.

Londyn 1 maja. Do godz. 12 w południe nie było żadnej socyalistycznej lub innej robotniczej manifestacyi. We wszystkich dzielnicach londyńskich panuje zupełny spokój. Zapowiedziane jest zgromadzenie robotników, należących do socyalno-demokratycznego związku i partyi niezawisłej. Pochód uda się przez Themse-Quai do Hyde-Parku. W programie są mowy za zniesieniem systemu kapitalistycznego i zaprowadzeniem ośmiogodzinnego dnia pracy.

Rzym 1 maja. W Rzymie i w miastach prowincyonalnych fizyognomia ulic nie okazuje żadnej zmiany. Sklepy są otwarte, ruch wozów normalny. Także w Massa Carrara nie przerwano robót w łomach marmurowych. W Rzymie i w Mediolanie nie wyszły żadne dzienniki. Wiadomości z Sycylii donoszą, że prace trwały w ciągu dnia, jak zwykle na całej wyspie. W Ankonie były prawie wszystkie sklepy zamknięte. Ruch tramwajów i dorożek wstrzymany. Zajść nie było żadnych.

Madryt 1 maja. Porządek do południa niezakłócony. Rząd zakazał wszelkich ulicznych manifestacyj. Przebieg zgromadzenia robotniczego, w którem wzięło udział około 1.500 osób, był spokojny. Wielu mowców oświadczyło, że są zwolennikami walki na drodze prawnej. Tylko w ostatecznym wypadku uciekną się do siły. W mowach uderzano gwałtownie na partyę republikańską, która nie czyni nic dla dobra robotników. Zgromadzenie rozeszło się wśród okrzyków: „Niech żyje unia robotnicza!“ Na zebraniu obecnym był delegat prefektury, nie miał jednak powodu do interwencyi. Na prowincyi obchodzono święto majowe jeszcze spokojniej, niż w latach poprzednich; tylko wśród górników w Linares można było postrzedz pewne wzburzenie; porządek jednak nie został nigdzie zakłócony.

## Memoryał Wydziału krajowego w sprawie regulacyi niektórych rzek.

**Lwów** 1 maja.

(×) W myśl ustaw państwowych z dnia 30 czerwca 1894 r. i z dnia 14 sierpnia 1891 r. wynosi cała dotacya państwowego funduszu melioracyjnego 13,250.000 złr., mianowicie w latach 1885 do 1891 siedm rat po 500.000 złr. i w latach 1892 do 1904 trzynaście rat po 750.000 złr. Na podstawie zatwierdzonych już przez Radę państwa preliminarzy tego funduszu zaangażowano po koniec r. 1894 z powyższej dotacyi sumę 8,310.532 złr., nie wliczając w to pożyczek i kosztów utrzymania oddziału leśno-technicznego dla zabudowań potoków górskich, z której to sumy stosownie do potrzeby i uchwalanych przez Sejm projektów do ustaw przypada Galicyi w udziale 2,402.199 złr., czyli 28.95% sumy do końca roku 1894 zaangażowanej.

Stosownie do uchwalonego w lutym 1894 roku programu regulacyi wód i melioracyj w całym kraju, uchwalił też Sejm w styczniu i lutym br. pięć projektów ustaw, które mają na celu niecierpiące zwłoki wykończenie regulacyi 2 dopływów Wisły (Kisieliny i Łęgu), regulacyą po 1 dopływie Dniestru i Pełtwi (środkowej sekcyi Gniłej Lipy i Przegnojówki), oraz osuszenia bagien Stojanowskich w dorzeczu Styru, a wymagają ogółem zasiłku z państwowego funduszu melioracyjnego 243.280 złr.

Tymczasem z przedłożonego Radzie państwa preliminarza funduszu melioracyjnego na rok 1895 okazuje się, że na 17 nowych przedsiębiorstw melioracyjnych, subwencyonowanych z tego funduszu sumą 325.260 złr., przypada na Galicyę tylko jedno uchwalone przez Sejm w r. 1894 przedsiębiorstwo obwałowania lewego brzegu Dunajca z udziałem 42 000 złr. w tej nowo zaangażowanej sumie (325.260 złr.), natomiast zaś wszystkie wyż wymienione przedsiębiorstwa w liczbie 5 zostały w zupełności pominięte. Ponieważ rzeczony preliminarz przedłożonym został na mocy Najwyższego postanowienia z d. 31 stycznia br., zatem zdawało się Wydziałowi krajowemu możliwem przypuszczenie, że uchwalone później przez nasz Sejm projekty ustaw, znajdą uwzględnienie w dodatkowym preliminarzu. Gdy jednak w dziale B tego preliminarza zamieszczono zasiłki dla dwóch nowych przedsiębiorstw melioracyjnych (w Salcburgu i Austryi górnej), które na dzień 31 stycznia b. r. przez odnośne Sejmy krajowe nie były jeszcze uchwalone, zachodzi uzasadniona obawa niemal zupełnego wykluczenia naszego kraju w przyszłości od udziału w państwowym funduszu melioracyjnym.

Z uwagi, że ewentualność powyższa stałaby w rażącej sprzeczności z postanowieniem § 3 państwowej ustawy melioracyjnej z 30 czerwca 1884 roku, które zastrzega równomierne uwzględnianie i popieranie melioracyj we wszystkich krajach koronnych, a kraj nasz, przechodzący obecnie przesilenie rolnicze, właśnie na tem polu wydatnej pomocy potrzebuje, jak to na ostatniej sesyi Sejmu powszechnie i z całym naciskiem zaznaczono, Wydział krajowy widział się zniewolony wnieść do prezesa Koła polskiego p. Zaleskiego i do ministra Jaworskiego memoryał, w którym prosił o wyjednanie u ministra rolnictwa wniesienia dodatkowego preliminarza funduszu melioracyjnego, któryby uwzględnił wszystkie uchwalone na ostatniej sesyi sejmowej przedsiębiorstwa. — Przedsiębiorstwa te wymagają wedle uchwalonych przez Sejm projektów ustaw na r. 1895 następujących zasiłków: na uzupełnienie regulacyi Kisieliny 11.136 złr.; na uzupełnienie regulacyi Łęgu 13.533 złr. 33 ct.; na osuszenie bagien stojanowskich 9.000 złr.; na regulacyę Przegnojówki złr. 8.400; na regulacyę Gniłej Lipy 14.828 złr. 57 ct. — razem 56.897 złr. 90 ct.

Dla umotywowania swej prośby przytoczył Wydział krajowy w memoryale następujące uwagi:

Z wykazanej na wstępie całkowitej dotacyi państwowego funduszu melioracyjnego 13,250.000 złr., zaangażowaną została suma 8,310.532 złr., zostaje zatem z końcem 1894 r. 4,939.468 złr., która przy uwzględnieniu kosztów utrzymania oddziału leśno-technicznego nieco się obniży. Przyjmując za podstawę rozdziału funduszu melioracyjnego obok potrzeby, która w Galicyi jest największą, obszar kraju i jego ludność, t. j. 26 do 27% tej części monarchii, przypadłaby dla Galicyi z powyższej dyspozycyjnej reszty kwota około 1,300 000 złr. Ta suma pokryje zatem nietylko zasiłek dla uwzględnionego już przedsiębiorstwa obwałowania lewego brzegu Dunajca w kwocie 42.000 złr., lecz także wszystkie zasiłki państwowe na uchwalone w roku bieżącym przedsiębiorstwa, mianowicie: na regulacyę Kisieliny 55 680 złr.; na regulacyę Łęgu 40.600 złr.; na osuszenie bagien stojanowskich 18.000 złr.; na regulacyę Przegnojówki 25.200 złr.; na regulacyę Gniłej Lipy 103.800 złr.; razem 243.280 złr., tak, iż po zapewnieniu zasiłków państwowych na tych sześć przedsiębiorstw należeć się będzie Galicyi jeszcze okrągła suma jednego miliona na przygotowujące się projekty regulacyi Pełtwi, górnego Dniestru i Styru, tudzież kolmutacyi bagien naddniestrzańskich.

Preliminarz funduszu melioracyjnego na rok 1895 okazuje wprawdzie sumę wydatków 884,658 złr. 61 cent. wyższą ponad dotacyę roczną, unormowaną w ustawie państwowej z d. 14 sierpnia 1891 r. w kwocie 750,000 złr., o 134,658 złr. 61 cent., wzgląd ten jednak nie przeszkadza wcale wstawieniu dodatkowemu do tego preliminarza pierwszych rat zasiłków państwowych na uchwalone przez Sejm nowe przedsiębiorstwa melioracyjne w kwocie 56,897 złr. 90 ct., gdyż z dotacyj tego funduszu, wynoszących (od r. 1885 do 1894) złr. 5.750,000, wydano, wedle zatwierdzonych przez Radę państwa preliminarzy, w latach 1885 do 1894 tylko 5,415.791 złr., tak iż z końcem 1894 r. pozostaje do dyspozycyi kwota złr. 334.209, pokryje nietylko wykazaną nadwyżkę 134.658 złr. 61 ct., lecz i potrzebne dla Galicyi na rok 1895 dodatkowe zasiłki w kwocie 56 897 złr. 90 ct. Wydział krajowy upraszał zarazem w swym memoryale o wyjednanie u p. ministra rolnictwa zezwolenia, ażeby roboty przy trzech z uchwalonych na ostatniej sesyi przedsiębiorstw melioracyjnych mogły być rozpoczęte z wiosną r. b. przed zatwierdzeniem państwowego funduszu melioracyjnego na rok 1895, mianowicie przy regulacyi Kisieliny i Łęgu, tudzież przy osuszeniu bagien Stojanowskich. Przy pierwszych dwóch przedsiębiorstwach chodzi o wykończenie robót, wykonanych na podstawie ustaw z roku 1886, wykończenie to zaś jest sprawą naglącą, gdyż cel zamierzony bez wykonania uzupełniających robót nie może być osiągniętym, podjęcie zaś bezzwłoczne robót około osuszenia bagien Stojanowskich, którego w czasie dyskusyi nad tą sprawą w Sejmie domagał się poseł Stanisław hr. Badeni, ma na celu dostarczenie cierpiącej niedostatek ludności zarobku dla powstrzymania emigracyi do Brazylii.



## KRONIKA.

**Kraków** 2 maja.

— **Od Redakcyi.** Licząc się z tem, iż poranne dzienniki wiedeńskie przychodzą do Krakowa błyskawicznym pociągiem już około godziny 3, uznaliśmy za właściwe wprowadzić w układzie technicznym naszego dziennika pewne zmiany, które czytelnicy łatwo dostrzegą. Mianowicie otrzymywane w nocy i rano depesze, które z natury rzeczy będą już zawarte w dziennikach wiedeńskich, wyzyskiwać będziemy w „Przeglądzie politycznym“, oraz w innych działach dziennika. W rubryce telegramów będą podawane tylko depesze otrzymane w godzinach popołudniowych.

— **Szambelanami honorowymi Jego Świątobliwości Leona XIII** zostali mianowani: X. Jan Temple, dziekan Bialski, proboszcz w Hałcnowie i X. Romuald Schwarc, dziekan Bolechowicki, proboszcz w Ruszczy.

— **Na restauracyę katedry na Wawelu** złożyli w kancelaryi książęco-biskupiego Konsystorza: parafia Zielonki 27 złr., X. profesor Stanisław Puszet 10 złr.

— **W Akademii Umiejętności** odbyło się dziś o godzinie 11 przed południem posiedzenie administracyjne, w którem prawo udziału przysługuje tylko członkom czynnym. Posiedzenie to odbywa się w przed

dzień uroczystego dorocznego zebrania Akademii; w dzisiejszem, oprócz członków krakowskich, uczestniczyli przybyli ze Lwowa pp.: prof. Jan Franke, dyrektor Wojciech Kętrzyński, Władysław Łoziński, prof. Julian Niedźwiedzki, prof. Dr Izydor Szaraniewicz i prof. Władysław Zajączkowski. Posiedzenie skończyło się godz. 1½ po południu.

— **Z Uniwersytetu.** *Wiener Ztg* ogłasza: Cesarz postanowieniem z 22 kwietnia b. r. zamianował prywatnego docenta, Dra Kazimierza Żórawskiego, nadzwyczajnym profesorem matematyki w Uniwersytecie Jagiellońskim.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę śp. prof. Dra Lucyana Rydla, urządzone staraniem Uniwersytetu Jagiellońskiego, odbyło się dzisiaj rano w kościele akademickim św. Anny. Celebrował je X. prałat Dr Pelczar z asystą duchowieństwa; chór akademicki odśpiewał żałobne pieśni. W środku kościoła ustawiono katafalk, około którego stanęli bedele z berłami. Przed głównym ołtarzem na przygotowanych krzesłach zajęli miejsca senat i profesorowie wszystkich wydziałów Uniwersytetu. W kościele była też rodzina zmarłego, znajomi, przyjaciele, młodzież akademicka.

— **Pielgrzymka polska do Padwy, Loretu i Rzymu**, stanowczo wyjedzie dnia 7 maja b. r. we wtorek o godz. 8 po południu, z dworca głównego w Krakowie. — Najprzewielebniejszy książę-biskup o godz. 7 rano, w swojej kaplicy w pałacu biskupim odprawi mszę św. dla pielgrzymów i udzieli im błogosławieństwa. Następnego dnia tj. we środę, w Wiedniu o godz. 10 rano wszyscy pielgrzymi będą na Mszy św. w kaplicy św. Stanisława Kostki, znajdującej się przy Currentgasse 2, na I piętrze. Dotąd zapisanych jest osób 115 — można się jednak do ostatniej chwili zapisywać.

— **Magistrat krakowski** na wczorajszem swem posiedzeniu zastanawiał się nad sprawą wyboru nowego zarządu miejskiej kasy chorych dla robotników, złożonego, jak wiadomo, z delegatów robotników, należących do tutejszego stowarzyszenia socyalno-demokratycznego „Siła". Magistrat nie powziął jeszcze stanowczej uchwały; postanowił tylko przeprowadzić czynności przedwstępne, mające na celu dokładne rozpatrzenie sprawy i wyjaśnienie z powodu wniesionych zarzutów tak co do legalności samego aktu wyborczego, jak co do wybranych osób. Po uzyskaniu i zebraniu tych wyjaśnień, na ich podstawie nastąpi uchwała co do ewentualnego przyjęcia lub nieprzyjęcia do wiadomości wyboru.

— **Posiedzenie Koła nauczycieli** szkół wyższych w Krakowie odbędzie się w sobotę d. 4 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Z. A. Helcla, w *Coll. novum.* Porządek dzienny: 1) Dokończenie dyskusyi nad wnioskami Dra Krotoskiego (w sprawie przeciążenia młodzieży). 2) Prof. Dobrowolski: O dzisiejszym wykształceniu dziewcząt. 3) Wnioski członków.

— **Ślub.** Dnia 30 kwietnia we wtorek, zawartym został związek małżeński pomiędzy p. Drem Youngą a panną Janiną Lutostańską, córką śp. Dra Bolesława Lutostańskiego i Pauliny z Śliwińskich. Związek pobłogosławił X. kanonik Krajewski, proboszcz z Zatora, pod którego okiem pan młody pierwsze swoje kroki w drodze naukowej stawiał. Podczas uczty weselnej wzniósł toast p. dyrektor Henryk Kieszkowski, podnosząc w serdecznych słowach znaczenie związku opartego na prawdziwem i wzajemnem przywiązaniu. Mnóstwo telegramów, które państwo młodzi otrzymali, świadczy wymownie o sympatyi, jaką się cieszą ich rodziny wśród szerokiego koła znajomych i przyjaciół. Nazajutrz odjechała młoda para do Lwowa na stały pobyt.

— **„Harmonia"** krakowska, jak nam donoszą, ma odegrać w dniu jutrzejszym „Pobudkę", przed ratuszem o godz. 5 rano przez ulice naszego miasta.

— **Majówka.** Donoszą nam, iż grono osób z Krakowa urządza w niedzielę d. 12 b. m. majówkę do uroczego Tyńca. Program wycieczki ma być tak ułożony, aby pociągnął wszystkie sfery publiczności krakowskiej. Dochód przeznaczony będzie w połowie na rzecz szkoły polskiej w Białej a w połowie na bezpłatną wypożyczalnię.

— **Oddział wioślarski** Tow. gimnastycznego „Sokół" otwiera przystań dnia 5 maja w niedzielę o g. 5 popołudniu ulica Rybaki l. 2. Zarazem zawiadamia, że nauka wioślowania i pływania odbywać się będzie w każdy poniedziałek, środę i piątek, zaś wspólne wiosłowanie w każdy wtorek, czwartek i sobotę zawsze od godz. 5 popołudniu. Zapisywać się można na przystani lub w handlu Józefa Rudnickiego, Rynek główny.

— **Wojnicz** 30 kwietnia. Wczoraj o godz. 1½ po południu zostało tutejsze miasteczko Wojnicz z wplecionem w nie Zamościem, nawiedzone wielkim pożarem. Podłożony przez występną rękę w pobliskim strychu ogień rozszedł się z dachu sąsiedniego domu dworskiego piętrowego, a stąd w okamgnieniu o kilkadziesiąt metrów dalej na domek, stojący po prawej stronie gościńca, i na drugi domek po lewej stronie gościńca, zostawiając przez kilka minut nietkniętą resztę domów, położonych między tymi trzema zajętymi punktami. Wobec ogromnego wiatru ogień z tych trzech punktów ogarnął naraz cały rynek z wszystkiemi przyległymi, ratunek czyniąc niemożliwym, gdyż ogień zajął to wszystko w ciągu niespełna 10 minut, a część ludności wówczas była jeszcze na jarmarku w sąsiednim Zakliczynie, część pracowników była przy robotach polnych, a reszta pozostałej w miejscu ludności, widocznie od strony wiatru, rzuciła się ku środkowi miasta na ratunek, nie myśląc nawet, by w 5 minut po niej ogień ogarnął jej własne domostwa, była bezsilną wobec żywiołu własnego, ratując ludzi było właściwie najważniejsze. [illegible] właściciel [illegible] sekretarz [illegible] rozno[illegible] ki, co się [illegible]

Wezwane telegraficznie straże ochotnicze z Tarnowa, z Zakliczyna, i także ochotnicze straże z [illegible] po dwumilowej drodze, i już nie mogąc co mogli ratować, [illegible] dotychczas [illegible] ledwo [illegible] Spłonęły zapasy [illegible] przeznaczone do sadzenia ziemniaki, spaliły się wszystkie meble, bielizny, [illegible] pomocy po [illegible] gorliwego lekarza [illegible] zajął się [illegible]

Szanowną Redakcyę uprzejmie prosi komitet miejscowy o łaskawe ogłoszenie czytelnikom swoim niesłychanej klęski, [illegible] w swoim nieszczęściu [illegible] składania datków pieniężnych na odbudowanie spalonych domostw, w małutkiej części zasekurowanych, na ręce skarbnika komitetu p. Zygmunta Jordana, lub przewodniczącego komitetu X. kanonika Józefa Rosnera w Wojniczu, który z odebranych kwot pokwituje.

Szanownym członkom straży pożarnych ochotniczych, którzy brali udział w akcyi ratunkowej, oraz dotychczasowym ofiarodawcom, którzy tak pieniędzmi, jak wiktuałami przyszli nam w pomoc, serdeczne „Bóg zapłać" za już, a o więcej prosimy.

Komitet miejscowy ratunkowy.

*X. Józef Rosner*, kanonik.

— **Otwarcie wystawy sztuki** w Berlinie odbyło się wczoraj w obecności ministra oświaty Dra Lucanusa, oraz wielu dostojników i zaproszonych na tę uroczystość gości. Minister oświaty otworzył wystawę przemówieniem, w którem wyraził zadowolenie, iż wystawiło swe dzieła wielu artystów zagranicznych europejskiej sławy. Minister wyraził nadzieję, że i w przyszłości artyści nie omieszkają nadsyłać swych dzieł na berlińską wystawę.

— **Daniel Hooibrink**, botanik, znany jako europejskiej sławy hodowca kwiatów, zmarł w Wiedniu w dniu wczorajszym.

— **W szkole prawniczej** w Petersburgu wybuchł onegdaj pożar, który objął cały gmach, rozszerzając się przez szerokie rury wentylacyjne. Szkody wynoszą 50.000 rubli. Paliło się głównie nad salą rekreacyjną, obok cerkwi, i w przyległych klasach.

— **Książę Orleanu**, który, jak wiadomo, uległ przykremu wypadkowi złamania nogi na polowaniu w Sewilli, ma się obecnie znacznie lepiej.

— **William Saunders**, członek parlamentu angielskiego, zmarł w Londynie.

— **Bezrobocie** *Warsz. Dniew.* donosi, iż w Rudnikach, pow. będzińskim, robotnicy kopalni rudy żelaznej, należącej do poddanego pruskiego, p. Hugona Hohenloego, w liczbie 120 w d. 29 kwietnia zaprzestali robót wskutek tego, iż zarządzający kopalnią nie uczynił zadość ich żądaniu podwyższenia pracy zarobkowej. Podczas przerwy w robotach porządek nie był zakłócony i robotnicy rozeszli się spokojnie do domu.

## Sprawozdanie

*z loteryi przedwielkanocnej na dochód Zakładu św. Jadwigi.*

Loterya odbyła się dnia 11 kwietnia, jak zwykle, w ujeżdżalni „pod Kapucynami," której łaskawie udzielił na ten cel zarząd „Sokoła," za co mu składamy wyraz wdzięczności. Czysty dochód po odtrąceniu kosztów wynosi 1033 złr. i 36 ct., zatem większy od zeszłorocznego, widocznie więc liczyć już będzie można i nadal na ten dochód, który przy współudziale łaskawych ofiarodawców i chętnej publiczności zbierać mamy nadzieję. Następujące osoby raczyły nadesłać fanty:

Panie: Marya Górska 12 różnych fantów, Gulkowska tort, Kasparkówna konfitury, Kicińska konfitury; pp. Czesławowie Kieszkowscy 20 butelek wina, piwa, wódki i mazurek; delegatowa Laskowska 3 jajeczniki, 3 baby i 3 inne fanty; Laska 2 butelki wina, konfitury, paczki ryżu, mąki, cukru i pierników; Epstein 20 różnych fantów; hr. Romanowa Michałowska 2 torty, kiełbasy, wino; hr. Zygmuntowa Michałowska kompoty; hr. Potocka z Olszy 7 fantów; Konstantowa Popielowa wino; Zofia Popielówna kiełbasy, ser, czokoladę; J. Popielowa 5 kiełbas, 1 ser, pomarańcze, czokolady; dyrektorowa Ponikłowa 3 butelki wina, 1 butelkę wódki, 1 funt świec, 2 klgr. mydła; Karolowa Pieniążkowa 2 pudełka herbaty, 1 chleb, 3 słoiki konfitur, 10 pomarańcz, 1 wieniec fig, 1 kiełbasę, 1 funt orzechów; Przemysławowa Pieniążkowa tort; hr. Starzeńska 6 kiełbas; Tołłoczkowa 6 jajeczników, 4 baby; hr. Tarnowska 5 fantów; hr. Tyszkiewiczowa 10 fantów; hr. Stanisławowa Wodzicka 25 fantów; Julia Wężykowa placek, babę, ser, kiełbasę, wino; Michalina Wężykowa czokoladę, daktyle, cukier; hr. Zofia Zamoyska 2 butelki wina, 4 słoiki konfitur, 4 kiełbasy, 2 paczki czokolady, babę, mazurek, pomarańcze; Zakrzewska 18 różnych fantów; pani Johnowa 5 złr.; Augustowa Baczyńska 4 złr., za które zakupiono fanty.

Prócz wyżej wymienionych osób szczodrze zasiliły loteryę następujące firmy: pp. (Grand Hotel) 10 butelek szampana; Ditmar kałamarz, flakon; Dobrzańska ser; Jan Fischer (A-B) flaszkę koniaku, 1 funt czokolady, paczkę herbaty.

Grosse 4 paczki herbaty, Górecki koszyczek, puszkę, młynek. Hawełka 2 butelki wina, paczkę orzechów, 2 paczki ciastek, paczkę pomarańcz, pudełko herbatników, owoce, M. Jawornicki 4 flaszki wina, 2 paczki makaronu, 2 pudełka herbatników, szczotkę, Knowiakowski (cukiernia) tort, flaszkę Curaçao, Knorek 2 słoiki konserw, Kurkiewicz kiełbasę. I. Launer 2 koszyczki, 2 puszki, szafeczkę na korzenie. Nowiński cukierki, Molęcki duże paczki pierników, Merkert trzy chleby, Porębski i Zimler dwa fartuszki, Rehman bombonierkę z cukierkami, Schmidtowa 4 strucle, 7 paczek sucharków, pudełko ciasteczek, Szarski 2 butelki wina, 4 pudełka sardynek, Tomaszewski kałamarz i dwa medaliony, Tyrkalska wędzonkę, Urban 4 flaszki wódki, Wojciechowski wieniec fig, słoik musztardy, czekolady paczkę, Weindling butelkę wina.

Wszystkim wyżej wymienionym, którzy tak łaskawie i chętnie pospieszyli z pomocą paniom komitetowym, jakoteż paniom, które łaskawie zechciały się zająć urządzeniem loteryi i sprzedawaniem biletów, składam serdeczne podziękowanie.

Prezesowa *Andrzejowa Potocka.*

## Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek 3 maja: *Zemsta,* komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry.

W sobotę 4 b. m.: *Uriel Acosta*, tragedya w 5 aktach Karola Gutzkowa.

— Dnia 1 maja pogoda, ciepło; termometr od +8·6 doszedł do +21·0 C. Barometr wysoko; o godz. 7 rano dnia 2 maja stan jego był 748·9 mm., termometru +10·8 C. Wiatr zachodni.

W piątek dnia 3 maja: Znalezienie św. Krzyża; św. Izydora.

# Gustaw Freytag.

We wtorek wieczorem zmarł w Wiesbadenie jeden z największych i najpopularniejszych pisarzy niemieckich epoki poklasycznej, Gustaw Freytag. Wsławił on się zarówno jako publicysta, autor powieści i autor dramatyczny. Największa sława jego pisarska przypada na czasy wojen, które ugruntowały potęgę Niemiec, a dziełami swojemi niemało przyczynił się do rozszerzenia i utrwalenia idei jedności narodowej. Już z tego względu nie mamy powodu być mu wdzięczni; nadto w kilku powieściach wprost zajął stanowisko pogardliwe i wrogie wobec Polaków, jakkolwiek na polskiej ziemi się urodził, a ojciec, czy dziad jego podobno miał jeszcze nazywać się Piątek.

Freytag przyszedł na świat w r. 1816 w Kluczborku na Szląsku, niedaleko granicy Królestwa polskiego i Księstwa poznańskiego. Wczas porzuciwszy obrany początkowo zawód profesora języka niemieckiego zabrał się do pisania dramatów. Po kilku próbach dramatu historycznego w guście romantycznym, zwrócił się do tematów nowożytnych. Największą sławę zjednała mu sztuka *die Journalisten*, która napisana w r. 1853 utrzymała się na scenie. Pełna zdrowej wesołości, wybornej charakterystyki i łącząc szlachetność zakroju z dobrą budową, pozostała ona bodaj do dziś dnia jeszcze najlepszą komedyą niemiecką. W r. 1848 puścił się Freytag na drogę polityczną, objąwszy wraz z Julianem Schmidtem pismo peryodyczne *Grenzboten*, redagowane dotychczas przez Kurandę. Zamieszkał na lat kilka w Lipsku. Z rządem pruskim stał wtedy na niedobrej stopie, uważany za niebezpiecznego opozycyonistę. Więzienia uniknął Freytag tylko w ten sposób, że skazał się na rodzaj dobrowolnej banicyi, mianowany lektorem i urzędnikiem dworu Koburskiego w Gocie. Jeszcze w 10 lat później Bismarck nie mógł mu darować sympatyi jego dla Augustenburga, równie jak należenia do Nationalvereinu, uważanego za podejrzane i zdrożne nawet stowarzyszenie. Z utworzeniem związku północnoniemieckiego wszedł Freytag do parlamentu — nie stał się jednak nigdy mowcą i parlamentarzystą w całem znaczeniu. Z polityką nie zerwał nigdy. Za największe szczęście uważał to sobie, że mógł udział wziąć w wielkiej wojnie niemiecko-francuskiej, przypatrując się jej z bliska, z głównej kwatery następcy tronu. Zawarte z nim wówczas stosunki zbliżyły Freytaga do dworu pruskiego.

Polityka nie była też obcą działalności powieściopisarskiej, której Freytag poświęcił drugą połowę swego żywota. Do najsłynniejszych utworów na tem polu należy powieść *Soll und haben*, powstała jeszcze za pobytu na dworze Gotajskim i druga może artystycznie wyższa *Die verlorene Handschrift.* Obu zaletą jest rzadki w Niemczech humor i świetny styl. Wrażenie artystyczne powieści *Soll u. haben* psuje namiętna niechęć do żywiołu polskiego, a struna ta nam nienawistna odezwała się jeszcze nieraz i potem, zwłaszcza w jednej z powieści cyklu historycznego *Die Ahnen* (Przodkowie) powstałego po r. 1870 pod wpływem wojny i zjednoczenia Niemiec. W tym cyklu 6 powieści wpadł Freytag w sposób pisania archaistyczny, w manierę t. zw. romansu profesorskiego. Pomimo talentu, którym o całą głowę przewyższa Feliksa Dahna, Ebersa itd. znać tu historyka kultury, który niegdyś wydał był „Obrazy z przeszłości niemieckiej." Oprócz tego dzieła naukowego ogłosił on także teoryę dramatu p. t. *Technik des Dramas.* Freytag był uosobieniem ducha pruskiego i protestanckiego, w literaturze przedstawicielem zjednoczonych Niemiec Bismarckowskich, z ich zaletami, wadami i nienawiściami, z ich całą dumą i wyłącznością narodową. Do Austryi nie miał niechęci, lubił Wiedeń i już stary ożenił się po raz drugi z Austryaczką, rozwiedzioną żoną dramaturga i recytatora Strakoscha.

# Dział ekonomiczny.

**Wiedeń** 1 maja. Przy wczorajszem ciągnieniu losów z 1860 r. główna wygrana 300.000 złr. padła na seryę 1996 Nr 13; druga wygrana 50.000 złr. na seryę 5744, Nr 14; trzecia wygrana 25.000 złr. na seryę 15877 Nr 3. — Po 10.000 złr. wygrały serye 3146 Nr 7; serye 13.309 Nr 1. Po 5.000 złr. wygrały serye 249 Nr 3; ser. 1996 Nr 3; ser. 6303 Nr 1; ser. 6999 Nr 14; ser. 8249 Nr 16; ser. 9014 Nr 15; ser. 9583 Nr 9; ser. 10055 Nr 1; ser. 10395 Nr 1; ser. 14127 Nr 4; ser. 14549 Nr 14; ser. 15877 Nr 5; ser. 16740 Nr 11; ser. 17552 Nr 9; ser. 18909 Nr 3.

# Telegramy własne „Czasu."

**Wiedeń** 2 maja. Dzień wczorajszy przeszedł w Wiedniu i okolicy spokojnie. Przed południem odbyło się 52 zgromadzeń robotniczych, na których przyjęto znane rezolucye o ośmiogodzinnym dniu pracy, o wolności prasy i powszechnem prawie głosowania. Udział robotników był wielki. Przedpołudniem usiłowali robotnicy zmusić pracujących w kilku fabrykach i warsztatach do zastanowienia roboty, jednakowoż policya rozprószyła demonstrujących. W Meidlingu na Mandelgasse przyszło nawet wskutek tego do starcia między robotnikami a policyą, którą kamieniami obrzucono. 7 osób aresztowano.

Przy pięknej pogodzie rozpoczął się około godziny drugiej pochód robotników przez Ringstrasse do Prateru. Policya obsadziła rampę parlamentu, w parlamencie samym stał w pogotowiu oddział policyi, który w razie potrzeby miał wejść w akcyę. Przed gmachem parlamentu liczni posłowie przypatrywali się pochodowi. Znalazł się tam i poseł Pernerstorfer ze swoją żoną. Robotnicy, śpiewając „Pieśń robotniczą" i marsyliankę robotniczą, doszedłszy do gmachu parlamentu, wznieśli okrzyki: „Niech żyje powszechne prawo głosowania! niech żyje ośmiogodzinny dzień pracy! niech żyje wolność prasy!" Tu i owdzie dały się też słyszeć okrzyki: „Precz z koalicyą!" „Precz z koalicyą!" *(Nieder mit der Colation!),* a gdy spostrzegli Pernerstorfera, wzniesiono okrzyki: „Niech żyje Pernerstorfer!" Pochód trwał od godziny 2 do 3. W pochodzie brali udział mężczyzni, kobiety i dzieci; — studenci stawili się w kontyngencie około 200.

W Praterze każda zawodowa grupa robotników udała się do lokalu, z góry przez aranżerów przeznaczonego. Główny sztab rozbił swój obóz w restauracyi „Zum schwarzem Bären", zkąd wychodziły komendy. Nadprogramowo wygłosili tam mowy: Dr Adler, Pernerstorfer i Dr Ellenbogen, podnosząc znaczenie majowej demonstracyi, polegającej na tem, że robotnicy wyrazili swoje zdanie przed parlamentem i że posłowie zapewnie zechcą zrozumieć znaczenie tej manifestacyi. Na dany znak około godz. 6, śpiewając pieśni robotnicze, opuścili Prater. W pochodzie przez Ringstrasse brało udział około 60.000 robotników — wielka część osób wprost podążyła do Prateru. Porządek utrzymywali kwestorowie, wyznaczeni przez naczelników organizacyi.

**Petersburg** 2 maja. Dragan Zankow w najbliższych dniach powraca ztąd do Zofii. Podczas swego pobytu w Petersburgu nie zetknął się Zankow z żadną z kierujących osobistości rosyjskich. Wiadomość niektórych dzienników o śmierci jenerała Czernajewa jest mylną. Czernajew jest zdrów i poświęca się gorliwie literackiej działalności. Również nie potwierdza się wiadomość, jakoby wkrótce mieli być wysłani rosyjscy podoficerowie do Czarnogóry, aby tam pełnić obowiązki instruktorów armii.

# Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 2 maja. (Z Izby deputowanych). Na dzisiejszem posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad reformą podatkową.

Jeneralny mowca Kramarz popiera wniosek dep. Gregorcicza, żądając, aby przypisy podatku odbywały się we wszystkich gminach istryjskich, które przecina linia kolejowa.

Sprawozdawca mniejszości zaleca wnioski mniejszości. — Sprawozdawca większości dep. Abrahamowicz zaznacza, że wnioski komisyi opierają się na kompromisie, przyczem zajęto wobec Wiednia najprzychylniejsze stanowisko. Mowca popiera wniosek Siegmunda o przypisach podatkowych w Istryi, Gorycyi i Gradysce, pozostawia zaś Izbie wybór między wnioskami Siegmunda i Fourniera o przypisie podatku od przedsiębiorstw żeglużnych.

Dep. Coronini zabiera głos dla faktycznego sprostowania i stwierdza, że Gorycya jest stolicą kraju.

Izba odrzuciła wniosek mniejszości dep. Steinwendera w imiennem głosowaniu 124 głosami przeciw 79.

**Wiedeń** 2 maja. Według wiadomości, jakie tu nadeszły, dzień wczorajszy upłynął w monarchii i zagranicą spokojnie, bez żadnych poważniejszych zajść.

**Wiedeń** 2 maja. Bankier M. A. Spitzer usiłował wczoraj odebrać sobie życie. Powodem usiłowanego samobójstwa są straty, jakie poniósł na giełdzie.

**Budapeszt** 2 maja. W Izbie deputowanych odpowiadał prezes ministrów Banffy na interpelacyę Terenyi'ego w sprawie podróży nuncyusza Agliardiego po Węgrzech. Gdy minister po swojej nominacyi odwiedził nuncyusza w Wiedniu, z radością powitał jego postanowienie odwiedzenia Węgier. Leży bowiem w interesie Węgier, aby reprezentanci obcych mocarstw przez pobyt na Węgrzech zapoznawali się z węgierskimi stosunkami. Podczas bytności jednak nuncyusza w Ostrzychoniu, czytał minister ze zdziwieniem ogłoszone przez dzienniki wiadomości o stanowisku i enuncyacyach nuncyusza. Podobnież zdziwiły ministra późniejsze enuncyacye wypowiedziane w Budapeszcie i Wielkim Waradynie. Sposób wystąpień uczynił na prezesie ministrów wrażenie, że nuncyusz przy omawianiu spraw wewnętrznych przekroczył granice, jakie mu były dozwolone, jako reprezentantowi obcego mocarstwa. Papieżowi przysługuje wprawdzie kompetencya w sprawach duchownych, wszelako wykonywanie tej kompetencyi przysługiwać może jedynie księciu prymasowi. To samo zapatrywanie podziela także minister spraw zagranicznych, a rząd za jego pośrednictwem zakomunikował to zapatrywanie Stolicy św., prosząc o wyjaśnienia i przyjęcie do wiadomości, że postępowanie nuncyusza ma pozory mięszania się do wewnętrznych spraw węgierskich. (Burzliwe oklaski.

**Buda-Peszt** 2 maja. W lasku pod Nowym Pesztem zgromadziło się wczoraj wielu robotników, którzy wezwani do rozejścia się, obrzucili ajentów policyjnych kamieniami. Policyanci dobyli pałaszy i uderzyli na robotników, raniąc kilku z nich. Tłum rozprószono, kilka osób aresztowano.

**Steinamanger** 2 maja. Wskutek nieustannych deszczów, rzeki Raaba i Pinka zalały kilka miejscowości w powiecie Koermendzkim. Wylew zniszczył zasiewy. Kilka mostów jest zerwanych, wskutek czego nastąpiły przerwy w komunikacyi.

**Berlin** 2 maja. W kołach parlamentarnych utrzymują, że Koło polskie w parlamencie niemieckim postanowiło głosować przeciwko uchwalonej w komisyi ustawie przewrotowej.

**Lowestoft** 2 maja. Odbyła się tu rozprawa przed sądem przysięgłych, który miał orzec, kto jest winien śmierci osób, utopionych podczas zderzenia się statków „Elbe" i „Crathie." Po naradzie, która trwała dwie godziny, orzekli przysięgli, że sternik i strażnik „Crathie" dopuścili się grubego niedbalstwa przez to, że nie odbywali należycie straży. Wobec braku świadectw osób, które się znajdowały na pokładzie „Elbe," orzekli przysięgli, że niema dowodu na to, jakoby wina zderzenia się spadała wyłącznie na „Crathie." W sprawie niesienia pomocy po zderzeniu, uwolnili przysięgli załogę „Crathie" od wszelkiej winy.

## Od Administracyi „Czasu."

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. X. L. Siemieńskiego, prob. w Mogile, długoletniego swego członka, nadesłał Wydz. Rady powiatowej w Krakowie 10 złr. na odnowienie katedry na Wawelu.

Pod lit. J. J. złożono 1 złr. dla nieszczęśliwego kaleki b. litografa, 1 złr. dla podupadłego 80 letniego obywatela.

Dla biednych pogorzelców m. Wojnicza złożył X. Kulinowski 10 złr., X. Dr Rychlak 1 złr., prof. Antoni Górski 5 złr.

Dalsze składki na ten cel przyjmujemy.

## NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).



**Dalszy wykaz ofiar** łaskawych i dobrowolnych na rzecz restauracyi kościoła OO. Bernardynów w Leżajsku. — I. K. z Broniewa, H. S. z Przemyśla, Gustaw Radziszewski o zdrowie i dalszą opiekę, Jan Winnicki, E. Ch. o pociechę w smutku po 1 złr.; Januszek z Kałusza z prośbą o opiekę i pomoc w chorobie 1 złr. 50 ct. Janczakowka 3 marki, Julianowie Dunin Brzezińscy, Zofia Dębicka jako votum za otrzymaną łaskę, F. C. z Wiednia o zdrowie, dalszą opiekę i błogosł. dla siebie i rodziny, X. Ziobro ponownie, Józef Krzan, dziękując Bogu za wszystkie dobrodziejstwa, Bronisława Misiągiewicz na podziękowanie za wyzdrowienie i o błog. Boże, Tercyarze z Kupna po 2 złr.; Józef Bolechlawek, I. F. z Łańcuta o błogosławieństwo po 3 złr.; Leokądya Tomaszewska dziękując za odebrane łaski, o zdrowie i pociechę, N. N. z Jarosławia, Bar. Boul z Gracu, A. F. Przychoccy, polecając się miłosierdziu Matki Boskiej wraz z rodziną, F. Struszkiewiczowa po 5 złr., JC. K. M. Arcyksiążę Leopold Salwator, Magistrat m. Tyśmienicy, X. Fr. Karakulski, Magistrat m. Tarnopola, Szymon Kutowski, Mag. m. Skawiny, Wydz. Rady pow. w Cieszanowie, Br. Nowiński z Leżajska po 10 złr. — Urzędy gminne: w Czarnym Dunajcu 5, w Kołaczycach 5, w Wilczej Woli 5·10, w Dybkowie 8, w Huczwi 1 złr., w Widełkach 12·60, Grzegorzówce 1·50, w Trzebusce 6·50, w Kiełkowie 28, w Raciborzu 3·80, w Bukowinie 11, w Broniszowie 6·26, w Lecku 6, w Babicach 2 w Siedliskach (Bogusz) 3·40, w Brzózie królewskiej 5·60. Gminy: Wrzawy z przysiółkami 13, Domarzyny 2·70, Podole 16·32, Jeżowe 13·50, Markowizna 5, Biesiadki 9·54, Suniony 3·83, Żuków 3·42, Futoma 8·50, Biedaczów 10, Jodłowniki 1·63, Kupienin, aby Najśw. Marya Panna cały naród polski miała w swej opiece w życiu i przy śmierci 5, Kopki 8 60, Świlcza 11·19, Żyznów 10, Niegowiec 2·30, Jasień 2, Bystrzyca 7·46, Jelna 10, Sobów 11·37, Sonina dodatkowo 1·4, Przyłęka 5·15, Bachowice 5, Wola Rafałowska 4, Łoszniów 2, Zabłocie 2·27, Pełkinie 8·70, Zarzecze 10, Mokrzyszów 20, Siedliska z prośbą o błog. w urodzajach 2, Kozłówek 6·40, Zabajka 5, Wólka ogryzkowa 3·30, Komorów 5·22, Gnojnica 9·94, Zagorzyce 9, Mechowiec 3·50, Januszkowice 6·25, Kupno 20·80, Poręby kupieńskie 7·60, Zarzyce 2·10, Gabriel Orzakiewicz z Biecza 5·50 złr.; Tomasz Dyńca z Rudnej małej 25 złr. M. Dornwald z Przemyśla 36 złr., JW. hr. Andrzej Potocki 50 złr.

Wszystkim P. T. Dobrodziejom składa konwent serdeczne staropolskie „Bóg zapłać."

Leżajsk 27 kwietnia 1895.

*X. Ł. Dankiewicz,*
gwardyan OO. Bernardynów w Leżajsku.



**Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec** w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godz. 10, w niedziele i święta o g. 11½.

**Groby zasłużonych** (w krypcie na Skałce), **grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

**Wystawa Nieustająca** Zjedn. Towarzystwa Przyj. Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11—4 prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 ct., w dnie powszednie 30 ct.

**Muzeum Narodowe** (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godz. 11—3 po południu, z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 ct. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

**Gabinet Geologiczny** Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ul. św. Anny na I piętrze otwarty w każdą niedzielę od godz. 9—1 w południe.

**Gabinet Zoologiczny** Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ul. św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę i niedzielę od g. 11—1 w południe.

**Muzeum XX. Czartoryskich** otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

**Muzeum Techn. - Przem.** w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godz. 10—6. Wstęp 20 ct. do osoby. W niedziele od godz. 10—2 bezpłatny.

## Kurs krakowski.

Kraków 2 maja.

| | płacą: | żądają: |
|---|---|---|
| Za 100 rubli sr. | 130 50 | 131 50 |
| Za 100 marek | 59 40 | 60 — |
| 20-frankówka | 9 64 | 9 74 |

## KURSA TELEGRAFICZNE.

**Wiedeń** 2 maja. 2 g. 30 min. po południu.

| | złr. ct. | | złr. ct. |
|---|---|---|---|
| Renta austryac. papier. opod. | 101 35 | Anglobank | 169 75 |
| „ srebrna | 101 80 | Union | 330 — |
| „ 4% złota | 123 75 | Bankverein | 167 25 |
| „ 4% koronowa | 101 65 | Akcye Länderbank. | 286 70 |
| Akcye ban. austr.-w. | 1083 | „ kol. Kar. Lud. | 221 — |
| „ kredytowe | 401 — | „ „ lwowsko-czerniow. | 336 — |
| Londyn | 122 25 | „ „ połudn. | 105 50 |
| Napoleony | 9 69 | Elbethal | 293 — |
| Dukaty | 5 73 | Nordbahn | 3650 |
| Marki | 59 77½ | Staatsbahn | 431 62 |
| 4% Renta węg. kor. | 99 15 | Alpin | 85 20 |
| 4% „ „ złota | 123 75 | Akcye tytoniowe | 239 — |
| Losy prem. węg. | 162 75 | Ruble | 131 — |
| Losy tureckie | 83 30 | | |

Usposobienie giełdy: stałe.

**Berlin** 2 maja.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Banknoty austr. | 167 45 | 4½% Listy polskie | 69 25 |
| Krótki Wiedeń | 167 20 | Renta włoska | 88 12 |
| Banknoty ros. | 219 20 | Akc. austr. kred. | 246 60 |
| Krótka Warszawa | 218 80 | Ultimo Ruble | 219 25 |

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
*Michał Chyliński.*

Kapelusze filcowe męskie, Krawaty, Bieliznę męską, wszelkie gatunki Rękawiczek własnego wyrobu polecają po niskich cenach **Br. Bilewscy** w Krakowie, obok kościoła N. Panny Maryi. JP. (810-7-10)

(1063-1-2)

✝

Za spokój duszy ś. p.

# Jerzego Dębickiego

odbędzie się
jako w drugą rocznicę zgonu,
**Nabożeństwo żałobne**
*w kościele OO. Kapucynów*
w sobotę dnia 4go maja b. r.
o godz. 10 zrana.

---

**BIURO NAUCZYCIELSKIE**
**Stefanii SZUREK w Krakowie,**
*ulica Floryańska Nr. 6, I. piętro,*
**poszukuje i poleca: Nauczycielki i Bony różnej narodowości.** (867-1-)

---

**Wdowa** w średnim wieku, poszukuje posady jako gospodyni do domowego gospodarstwa lub na wieś, lub do pielęgnowania chorych. Łaskawe zgłoszenia pod lit. **M. R.** poste restante **Kraków.** (1061-1-3)

---

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

## OBWIESZCZENIE.

L. 19818. (1065)

Gmina miasta Krakowa będzie potrzebować na czas od 1 października 1895 r. do 30 września 1896 r. dla szkół, zakładów miejskich i akcyzowych, **około 1.500.000 kg. węgla kamiennego** w dobrym gatunku i **około 500 metrów sześciennych drzewa sosnowego** suchego w grubych szczapach. Tak węgle jak i drzewo obowiązani będą przedsiębiorcy odwieść na miejsce przeznaczenia, ustawić tamże, a po odbiorze znieść do piwnic lub komory. Magistrat wzywa przeto pp. przedsiębiorców, aby na powyższe dostawy złożyli opieczętowane deklaracye w dniu **23 maja (czwartek) o godz. 12 w południe** w Wydziale ekonomicznym Magistratu, a zarazem oznajmia, iż po tym terminie deklaracye przyjmowane nie będą. — Deklaracye należy znaczkiem stemplowym na 50 ct. zaopatrzyć i znaczek ten pierwszym wierszem przepisać. Ceny należy w deklaracyach wyraźnie słowami i liczbami wypisać. — Wadyum na dostawę węgla kamiennego 500 zł., zaś na dostawę drzewa 150 zł. złożyć należy w Kasie miejskiej, która odbiór na kopercie deklaracyi poświadczy. — Bliższe warunki dostawy przejrzeć można w biurze ekonomicznem Magistratu, w godzinach urzędowych od 11 godziny przed południem.

Kraków, dnia 27 kwietnia 1895 r.
*Friedlein.*

---

## Klatowskie słynne w świecie wspaniałe gwoździki

pierwszorzędne wyborowe kwiaty, silne, doskonałe zakorzenione wysadki, 12 szt. 3 zł., 25 szt. 6 zł., 50 szt. 10 zł., 100 szt. 19 zł., z opisem nazw i kolorów — tudzież wielki wybór róż, kwiatów i rzadszych ozdobnych roślin poleca **A. Drozda,** ogrodnik artystyczny i handlowy w **Klatowach** (Klattau, Böhmen). — Korespondencya polska, niemiec., czeska i węg. (1060-1-3)

---

## Edykt.

**Jan z Sokalska Smulikowski.**

Ze strony c. k. miejskiego Sądu obwodowego delegowanego, Leopoldstadt II., podaje się do wiadomości, że w dniu 11 lutego 1895 r. zmarł prywatny Jan z Sokalska Smulikowski, II., Pazmanitengasse Nr. 2, z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia zawierającego tylko postanowienia legatów.

Ponieważ temu Sądowi nie jest wiadome, czy i jakie osoby mają do tej pozostałości prawo spadku, przeto się wzywa niniejszem wszystkich tych, którzy z jakiegokolwiek tytułu prawnego zamierzają mieć pretensye, azeby swoje prawo spadku zgłosili w tymże sądzie w przeciągu jednego roku, licząc od niżej podanej daty i wnieśli z wykazaniem swego prawa spadku deklaracyę spadkową, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego w tymże czasie ustanowionym został Dr. Franciszek Mayerhofer, c. k. notaryusz w Wiedniu, jako kurator spadku, z tymi, którzy złożą deklaracyę spadkową i wykażą swoje prawo spadku, będzie z nimi pertraktowany i wydany, zaś pozostała część lub gdyby nikt się nie zgłosił jako upoważniony do spadku, cała po wypłaceniu legatów resztująca pozostałość przez państwo jako bezdzietna ściągniętą zostanie. (1041-1-3)

Wiedeń, dnia 7 marca 1895 r.

---

# Pierwsza Komunia święta.

**Pamiątkowe obrazki i książeczki, różańce i medaliki,**
od najzwyklejszych do najwykwintniejszych, w wielkim wyborze,
**po najtańszych cenach**
poleca
**KSIĘGARNIA KATOLICKA**
**Dra Wład. Miłkowskiego**
**w Krakowie.** (1047-1-)

---

## TEATR MIEJSKI w Krakowie.

W piątek dnia 3go maja 1895 r.
**przedstawienie popularne.**
Ceny miejsc zniżone.
**ZEMSTA**
komed. w 4 aktach wierszem Al. hr. Fredry.
Rozpocznie po raz pierwszy:
**ODLUDKI I POETA**
komedya w 1 akcie wierszem Al. hr. Fredry.
Początek o godz. 7 1/2, koniec o **10** wiecz.
Kasa otwarta od godz. 9—1 i od godz. 3—8 wieczorem.

---

**Poszukują** umieszczenia przez Biuro **Me Stephanie** w Krakowie przy ul. Długiej pod Nr. 7, **Nauczycielka** Polka i Francuzka, muzykalne, jakoteż Francuzka i Niemka **bony** dobrze polecone. (1064-1-3)

---

**150 do 200**
**kóp narybku karpi królewskich poszukuje**
**Zarząd dóbr Zassów**
**pod Czarną.** (1046 1-3)

---

## OGŁOSZENIE.

L. 9636. (1045)

W celu wspólnego umieszczenia Starostwa wraz z mieszkaniem Starosty i Urzędu podatkowego w Brzesku za rocznym czynszem, wybudowanym być ma w Brzesku w drodze przedsiębiorstwa nowy piętrowy budynek, pod który plac jest już wyszukany.

Ci panowie przedsiębiorcy, którzy chcą się podjąć tej budowy, zechcą pisemnie lub ustnie porozumieć się spiesznie z kierownikiem Starostwa.

**Z c. k. Starostwa w Brzesku.**

---

## Panna z północn. Niemiec,

katoliczka, która jeszcze nie była na posadzie, poszukuje stosownej posady najchętniej do dzieci. Obeznana z krawiecczyzną, ręcznemi robotami, czesaniem, grą na cytrze, może także udzielać małym dzieciom języka niemieckiego. **Hedwig Walzig, Ratibor, Pr. Schl., Jungfernstrasse 19.** (1007-3 3)

---

# Apteka realna

**w Krakowie,**
**położona na Kaźmierzu — jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość u Wgo Dra Skalskiego w Samborze.**
(938-3 12)

---

Pierwszy największy krajowy skład
**aparatów i przyborów fotograficznych**
poleca PP. amatorom i fotografom



## Antoni Larisch

*w Krakowie,*
*ulica Sławkowska Nr. 9,*
*obok Grand-Hotelu.*
**Cennik na żądanie bezpłatnie.**
(884-10-30)

---

**Czereśnie, ogórki świeże, kalafiory, groszek, szparagi, fasolka, bryndza, owoce i inne artykuły, codziennie świeże, nadeszły do handlu** (1040-2-5)
**A. Liebeskinda**
**w Krakowie, ul. Floryańska.**

---

Poznajmy i nabywajmy swoje wyroby!
**Władysław GONET w Korczynie**
poleca **medalem zasługi odznaczone** na wystawie krajowej we Lwowie swe **wyroby czysto lniane** w najlepszej jakości, a to:
**Płótna b. trwałe** w wielkim wyborze od grubych do najcieńszych web na koszule, prześcieradła bez szwu wszelkiej szerokości, kalesony i t. d. **Ręczniki, chusteczki webowe i grubsze. Dymy, obrusy i serwety pł. półbielone** itp. wyroby po cenach **bardzo niskich.**
Adres jedynie: **Władysław Gonet w Korczynie** p. loco.
**Cenniki i próbki żądanych gatunków wysyła się** darmo i opłatnie.
**Za dobroć wyrobów poręcza się — a coby się nie podobało odmienia się lub zwraca należytość.** (554-14-32)

---

## Pierwsze budapeszteńskie biuro kompletowania wagonów dla produktów mielonych i zboża

*S. Buxbaum* w Budapeszcie,
uskutecznia frachtowanie wszelkich produktów mielonych i rodzai zboża z Budapesztu i z niżej Budapesztu położonych stacyj od 850 kilogram. wzwyż **po cenie ładunkowej wagonów** do wszelkich relacyj krajowych. Ogólne koszta 5 c. za 100 klgr. bez pobocznych kosztów. Na listowne zapytania punktualna odpowiedź.
**Erstes Budapester Waggon-Kompletirungs-Bureau** (951-2-5)
**S. Buxbaum,** Arpádgasse 9, I. Stock.

---

TELEFON Nr. 203.

# APTEKA pod złotym Słoniem E. HELLERA

TELEFON Nr. 203.

w Krakowie,
*ul. Grodzka, róg placu Dominikańskiego,*
**i główny skład materyałów aptecz. na Galicyę zachodnią,**
utrzymuje na składzie i poleca wszystkie specyalności krajowe i zagraniczne: **Esencyę łopianową,** znakomity środek na porost włosów; zawsze świeże **Wody mineralne** natural. i sztuczne; **Perfumerye, Kosmetyki, Przyrządy** chirurgiczne, **Mydła, Proszki** do zębów, **Cognac** i znakomite swojego wyrobu **Wina lecznicze.**
Kompletuje i sprzedaje całe **Apteczki homeopatyczne.**
☞ *Wysyłki na prowincyę załatwia odwrotnie.* ☜
JP. (514-10-52)

---

# MAGAZYN KONFEKCYJ DAMSKICH

# J. D. ROWIŃSKI

**w KRAKOWIE, w Rynku głównym pod L. 9, pierwsze piętro,**
*naprzeciw kościoła św. Wojciecha,*
otrzymał i poleca Szanownej Publiczności w wielkim wyborze
**modele Paryskie, Berlińskie i Wiedeńskie konfekcyj damskich, jakoto:**
**PELERYNY,**
OKRYWKI koronkowe, jedwabne i kamgarnowe,
ŻAKIETY,
☞ **Płaszcze i Kostyumy do podróży** ☜ ☞ **Płaszczyki dziecinne.** ☜
Dziękując Szan. Publiczności za dotychczasową życzliwość, polecam Magazyn mój dalszym łaskawym odwiedzinom.
(1044-1-5) *J. D. Rowiński.*
**MODNIE! GUSTOWNIE! TANIO!**

---

# Grand Hotel National w Wiedniu,

Taborstrasse. Od dawna słynny jedyny wielki hotel wiedeński, w którym nie liczą ani usługi, ani światła. 200 pokoi od 1 złr. wzwyż. Kąpiele, telegraf i telefon. Dworce kolejowe i przystań parowców tuż w pobliżu. Ceny przystępne. Układy w razie dłuższego pobytu. *On parle toutes les langues modernes.* (950 1-10)
**A. Harhammer,** dyrektor. **F. M. Mayer,** właściciel.

---

KRAJOWE TOWARZYSTWO HANDLOWE
„STOWARZYSZENIE ZAREJESTROWANE Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ“,
**Kraków, Rynek 26,**
## Magazyn płócien i bielizny
**poleca** w wielkim wyborze wszelkie płótna krajowe i zagraniczne, płótna korczyńskie, bieliznę damską i męską, bieliznę stołową, krawatki, kołdry itp.; całe wyprawy gotowe, jakoteż uskutecznia takowe według wzorów.
**Przyjmuje:**
subskrypcyę na udziały 50-koron. i wkładki oszczęd. na 6%.
10% dywidendy wypłaca za rok ubiegły
(857-4-) **Dyrekcya.**

---

# SWOSZOWICE pod Krakowem

**ZDROJOWISKO WÓD siarczanych**
polecone przez największe powagi lekarskie, oddalone 7 kilom. od Krakowa, stacya kolei państw. z najwygodniejszą komunikacyą (5 razy dziennie koleją i 4 razy omnibusami zakładowemi).
**Zakład posiada z komfortem urządzone mieszkania**
**po cenach nader przystępnych**
oraz wszelkie wygody i uprzyjemnienia dla gości kąpielowych, jakoteż
☞ **wyborną restauracyę.** ☜
**Kąpiele siarczane,** jakoteż **kąpiele mułowe** z najlepszym skutkiem bywają stosowae i zalecane w **gośćcu stawowym i mięśniowym, w obrażeniach kości, chorobach skóry i nerwów.**
Zdroje swoszowickie co do siły i skuteczności dorównują wszelkim tego rodzaju źródłom zagranicznym. — Lekarz zakładowy wykonuje mięsienie i elektryzowanie według najnowszych prawideł sztuki lekarskiej. JP. (980-4 40)

---

# Wiedeń — „Hôtel Métropole“

wielki pierwszorzędny hotel w najlepszem położeniu na Franz-Josefs-Quai (przystanek tramwajowy) **Ceny pokoi włącznie z światłem i obsługą od 1 złr. 50 ct. wzwyż. Hidrauliczna dźwignia osobowa. Oświetlenie elektryczne.** Kąpiele na każdem piętrze. Nowy salon do konwersacyi na pierwszem piętrze z gazetami krajowemi i zagranicznemi. — Cennik w każdym pokoju. (604-14 60) *L. Speiser,* dyrektor.

---

## Dr. Römplera lecznica Görbersdorf w Szlązku,

*istniejąca od r. 1875,* podaje
# cierpiącym na płuca
**najkorzystniejsze warunki leczenia** po miernych cenach. (291-13-14)
Prospekta wysyła darmo. *Dr. Römpler.*

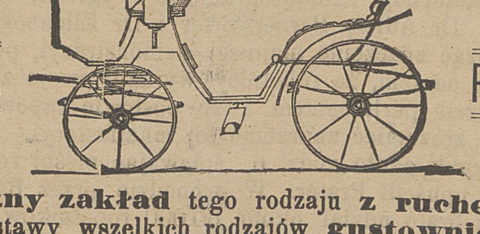
---

**Najtańsze i najlepsze oparkanienia**
**z cynk. stal. kolczast. drutu do parkanów**
tudzież wszelkie inne gatunki cynk. i smołowanych drutów do parkanów, dostarcza firma
**Friedrich Bruno Andrieu's Söhne, Bruck a. d. Mur,** Steiermark.
Pudlingarnia i fryszerka, stalownia Martina, walcownia żelaza i druciarnia, fabryka sztyftów drucianych i nitów. (812-39-50)

---

Nesselsdorfskie Towarzystwo fabryczne budowy powozów
dawniej
# ces. kr. uprz. fabryka powozów Schustala & Co.
# Nesselsdorf (Mähren).

Firma złoż. 1850.



Firma złoż. 1850.

**Bardzo znaczny zakład** tego rodzaju **z ruchem parowym** poleca się dla dostawy wszelkich rodzajów **gustownie** oraz **bardzo trwałe** wykonanych **ekwipażów, powozów myśliwskich** oraz **zbytkowych, omnibusów, karawanów** i **wozów pocztowych** i t. d. — po **najtańszych cenach** z **rzetelną poręką.**
CENNIKI DARMO I OPŁATNIE. (820-8 12)

---

Już wyszły z druku
## książki do nauki kroju
według najnowszej metody wiedeńskiej i są do nabycia w „Szkole nauki kroju i szycia sukien“ przy ul. św. Tomasza l. 20, II. piętro. (929-5-5)

---

**EKONOM,** kawaler, mogący się wykazać dobremi poleceniami z kilkunastoletniej praktyki, poszukuje posady na wikt lub ordynaryę od 1go lipca b. r. Łaskawe zgłoszenia: **Rolnik Nr. 200 poste restante Brzostek.** (1051-2-3)

---

DO SPRZEDANIA
z powodu wyjazdu: **meble, dywany tureckie kryte, porcelana stara saska i berlińska, bronzy, emalie** itp. Bliższa wiadomość przy ulicy Szewskiej L. 21, III. piętro, od godz. 12—2 po południu. (1004-3-3)

---

**Do handlu galanteryjnego W. C. Angelusa w Krakowie potrzebny jest uczeń.**
Zamiejscowi mają pierwszeństwo.
(1027-2-3)

---

## Poszukuje się domu lub mieszkania

do wynajęcia od dnia 1go lipca b. r., składającego się z dużego salonu, sali jadalnej, ośmiu pokoi mieszkalnych, trzech pokoi dla służby, kuchni, spiżarni i piwnicy.
Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Czasu“ pod lit. **S. Z. 992.** (992-4-5)

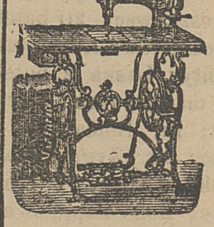
---

## Majątek ziemski

w Galicyi, przeszło 1700 morgów n. a. obszaru (roli 738, łąk 211, lasu 707 morgów), z gorzelnią i młynami, jest do sprzedania. Stacya kolei w miejscu. Bliższych wiadomości bezpośrednio interesowanym udziela **Dr. Stanisław Bieliński, adwokat krajowy we Lwowie, ulica Trzeciego maja L. 2.** (1020-2-3)

---

NAJWIĘKSZY SKŁAD
**maszyn do szycia**
**(wyłącznie syst. Singera)**
**i rowerów**



## Józ. Iwanickiego

NASTĘPCY
*w Krakowie, Rynek Nr. 25.* (521-177-)
**Na wypłaty od 28 złr. wyżej, gotówką o 10% taniej.**

---

## Do umieszczenia zaraz:

**Nauczycielki:** 1) **Polki** z patentem nauczycielskim, posiadające języki: francuski, angielski i niemiecki, artystycznie muzykalne — 2) **Francuzki** władające językiem niemieckim, muzykalne — 3) **Angielka** władająca językiem francuskim, muzykalna — 4) **Niemka** z doskonałą francuszczyzną, artystycznie muzykalna — 5) **Francuzki** na czas wakacyj — 6) **Polka,** nauczycielka muzyki i śpiewu — 7) **Bony** Francuzki, Niemki, Polki **fröblanki** — 8) **Kilku nauczycieli** Polaków — 9) **Francuzki** na demi-places. — Wymienione osoby mają chlubne polecenia.
Wiadomość w Biurze **Ludmiły z Gidlińskich Skowrońskiej** w Krakowie przy ul. Krupniczej pod L. 3. (1010-2 6)

---

# LÓD

**dla chorych** JP. (978-4-12)
dostać można **w każdym czasie**
**również w nocy,**
**w aptece p. Koroną (firma Józ. Trauczyński)**
***Józefa Sleczkowskiego***
**w Krakowie, Rynek główny.**

---

**Zmiana lokalu.**
## Sprzedaż nafty
## z rafineryi p. Skrzyńskiego

uskutecznia 87 letni weteran z roku 1831 i 1863 obecnie **w sklepie**
**przy ul. Sławkowskiej, L. 15.**
Wobec konkurencyi nie może starzec dać sobie rady, dlatego ośmiela się prosić Szan. Publiczność o pobieranie u niego **nafty,** która jest czysta, nieeksplodująca i po umiarkowanej cenie. Ma on na składzie także i inne artykuły, jakoto: **mydło** dobre, **krochmal,** i t. p. Kupując u niego, można tym sposobem przyjść w pomoc steranemu a zasłużonemu człowiekowi, który mimo zgrzybiałej starości chce pracować, by nie być ciężarem dla społeczeństwa. Towar ma tani w dobrych gatunkach. (986-3-10)
Adres: **Mikołaj Bracki.**

---

NOWY WYNALAZEK
# PARF^IA IXORA
# ED. PINAUD

| | |
|---|---|
| Mydło | à l'IXORA |
| Essencya dla chustek | à l'IXORA |
| Woda tualetowa | à l'IXORA |
| Pomada | à l'IXORA |
| Olejek | à l'IXORA |
| Puder ryżowy | à l'IXORA |
| Kosmetyk | à l'IXORA |

*37, boulevard de Strasbourg, 37.*

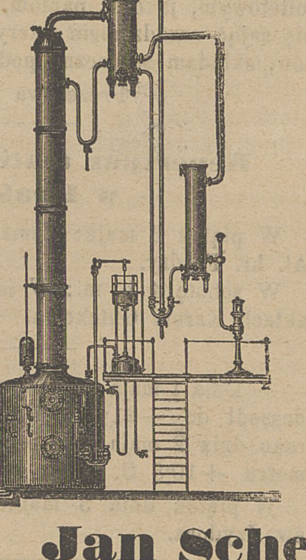
45 4

---

## Smierć szczurom

**(wyrób Feliksa Immischa w Delitzsch)**
jest najlepszym środkiem do szybkiego i pewnego wytępienia szczurów i myszy. Nieszkodliwy dla ludzi i zwierząt domowych. Do nabycia w paczkach po 32 ct. i 64 ct. w aptekach w Krakowie „pod złotą głową“ gł. rynek l. 13, „pod Murzynem“ na Kaźmierzu l. 23, „pod białym orłem“ gł. rynek, w apt. w Podgórzu, Nisku, Ciężkowicach i w apt. J. Rohma w Jarosławiu. (669 8-10)

---



## Messendorfska fabryka towarów metalow. i machin, kuźnia kotłów i odlewarnia żelaza

poleca się do wykonania **kompletnych urządzeń** — tudzież dostawy **machin i aparatów pojedynczo dla:**
**gorzelń gospodarczych,**
**fabryk spirytusu,**
**rafineryj spirytusu,**
**fabryk krochmalu z pszenicy i ziemniaków:**
**następnie do wykonania:**
kotłów parowych, machin parowych, pomp wszelkiego rodzaju i różnych robót kotlarsk.
**Jan Schenk w Messendorf,**
(838-7-20) pr Freudenthal w Szlązku austr.

---

**Pora od maja do października.**
# Kąpiele Reichenhall.

**Kąpiele solankowe, żętyca, największe klimatyczne miejsce lecznicze w Niemczech** w Alpach bawar. Kąpiele z wyciągu solanki, żoły, mułowe i igliwiowe, żętyca owcza, mleko krowie, kefir, soki z ziół górskich, wszelkie wody mineralne świeżo napełnione. Zakłady dla opatrywania według metody **Kocha.** Bardzo wielki przyrząd do wziewania, sale do wziewania, solanki, wodotrysk, gimnastyka lecznicza. **Kuracye terenowe według metody prof. Oertla. Bardzo dobre higieniczne** ogólne warunki **wskutek nowego wodociągu, kanalizacyi i odwaniania.** Obszerny park z krytemi chodnikami, pobliskie lasy szpilkowe i porządne drogi w zakładzie na wszystkie kierunki i pagórki. Codzień dwa koncerta muzyki zdrojowej, teatr, czytelnia, stacya kolejowa i telegrafowa. — Obszerne prospekta darmo i opłatnie przez (830-2 3) **kr. komisaryat kąpielowy.**

Czcionkami Drukarni „Czasu.“
Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.
Rządca Drukarni: *Józef Łakociński*